Nr 44. Kraków, 22 Lutego — Sobota. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 21 lutego.

Rok upłynął od chwili, kiedy osieroconą po Piusie IX Stolicę Piotrową zajął Leon XIII. Idąc za odwiecznym zwyczajem Papieży, Ojciec Święty w pierwszą rocznicę swego wyniesienia ogłosił jubileusz powszechny dla uproszenia pomocy boskiéj w rządach Kościoła. Ojciec Święty wzywa wiernych do modlitw za pomyślność i wzrost Kościoła katolickiego, oraz Stolicy Apostolskiéj, o wytępienie kacerstw, o nawrócenie grzeszników i zbłąkanych, o pokój między książętami chrześciańskimi, o zgodę i jedność wszystkich ludów wiernych. Te intencye i słowa zawierają to, co było, jest i będzie odwiecznym i niezmiennym programem Kościoła i jego namiestników; ale to także program polityczno-religijny Leona XIII szczególnie dający się zastosować do obecnego położenia Kościoła i potrzeb duchowych i świeckich społeczności chrześciańskiéj. Nie znajdujemy w nim wezwania do modlitw o pogromienie nieprzyjaciół Kościoła, ale tylko o nawrócenie grzeszników i błądzących, bo też Kościół dziś mniéj niż kiedykolwiek oczekiwać może odsieczy zbrojnéj, odparcia siłą swoich licznych nieprzyjaciół. Leon XIII kładzie nacisk na pokój książąt chrześciańskich, zgodę i jedność ludu wierzącego, jakby chciał poszczególe oznaczyć pokój polityczny i jedność społeczną, dwa dobrodziejstwa, które tylko wyższa zapewnić może łaska w czasach wielkich dziś antagonizmów i zawikłań międzynarodowych i wezbranych namiętności w łonie społeczeństw. List apostolski wzywa do modlitw o wytępienie kacerstw. Tu jedynie Kościół nie zna rozejmu, a spodziewać się może tryumfu, kiedy stare i nowe herezye pod wpływem racyonalizmu tracą podstawę dogmatyczną: protestantyzm sam sobie zaprzecza, a schizma o tyle ma siły żywotnéj, o ile jest narzędziem politycznem.

Rozpoczęta za pontyfikatu Piusa IX walka między ideą państwa a ideą Kościoła, w nową za jego następcy weszła fazę. Walkę tę podjęły rządy akatolickie, biorąc do niéj pozór z ogłoszenia dogmatu wyrażającego to, co organizacyi Kościoła było jakby streszczeniem i ukoronowaniem. Protest nie wyszedł z łona Kościoła, ale z po za jego obrębu, podnieśli go nie nowi herezyarchowie ani nawet dawni kacerze religijni, ale władza świecka protestanckich i odszczepieńczych rządów. Protest ten miał przeto nie religijny lecz polityczny charakter. Może nie dość zwracano dotąd uwagi na ten fakt, że od chwili podjęcia téj walki w państwach protestanckich, słowo Kościół oznacza już jedynie Kościół katolicki. Wystąpiły naprzeciw siebie dwie idee i dwie siły: państwo wyrosłe z protestantyzmu lub ze schizmy, i Kościół rzymski; cezaryzm i papiestwo. To co miało odnowić walki religijne, właśnie zakończyło je nowem wprawdzie prześladowaniem katolicyzmu, jako jedynéj religii pozytywnéj z niewzruszoną podstawą dogmatyczną, jako jedynego Kościoła niepodległego, posiadającego swoją duchowną organizacyę niezawisłą od żadnéj organizacyi politycznéj.

Bywały odwieczne spory między rządami świeckiemi a władzą duchowną, między królewskością a papiestwem. Bywały następnie ustawiczne miotania się bądź to ducha sekciarskiego, bądź filozoficznej niewiary, bądź też rewolucyjnego ateizmu przeciw prawdzie Kościoła i wpływom religii. Tym razem jednak walka się dalej rozporządza większemi niż kiedykolwiek siłami, potężniejszą organizacyą. Chodzi w niéj o rozstrzygnienie tego problematu: czy społeczność w państwie może się obejść bez pozytywnej religii, czy prawodawstwo ludzkie może wykluczyć prawa boskie, czy humanitaryzm nowoczesny może zabezpieczyć ład, pomyślność doczesną, potęgę świecką bez wpływu religii, bez tego czynnika Kościoła, czy gmach państwa i społeczeństwa może się ostać bez cementu wiary? Próba niepowiodła się, bo nietylko niezdołano złamać jedności Kościoła, przerwać jego hierarchii, rozbić jego organizacyi, ale nadeszła chwila rozczarowania i groźnych ostrzeżeń niemal równocześnie z wstąpieniem na tron piotrowy Leona XIII. Nie dowierzaliśmy wprawdzie pogłoskom o układach i gotowości do zgody ze strony rządów, wszelako zmiana usposobień była widoczną, widocznem przesilenie i chwila kryzys w tej walce. Leon XIII dał pierwszy popęd do zgody, pierwszy uczynił się w słowem pokoju, lecz też nie powitały go już głosy groźby i nienawiści. Nietylko żaden rząd nie probował użyć prawa veto przeciw jego wyborowi, ale najzawziętsi przeciwnicy papiestwa użyli teraz innej metody. Jakby walka była tylko osobistą, następcę Piusa IX powitali obłudnemi pochwały w nadziei, że go skłonią do ustępstw lub poddania się. Gdy to okazało się bezskutecznem, a Leon XIII tę samą w obronie praw Kościoła i praw Stolicy Apostolskiej okazał stanowczość, co jego wielki poprzednik, teraz oszczędzano nowego papieża, aby nie zamknąć sobie wyjścia z tej walki religijnéj, która tak groźne przyniosła następstwa.

A jednak lubo jakiś powiew umiarkowania i pokoju powitał Leona XIII, choć Cesarz niemiecki w liście do niego odpowiadał na listy Piusa IX, inne uczucia objawił jego następcy a potrzebę religii w społeczności znów zatwierdzał, choć sam kanclerz niemiecki w inną dziś zwrócił stronę wyjątkowe ustawy, choć Rosya wysyła znów swych ajentów, a Kwirynał mniej wyzywające zajął stanowisko względem Watykanu, to jednak nie zmieniło się nic; zmniejszyło się może nieco nienawiści i namiętne okrzyki na Rzym i katolicyzm: faktycznie nic od walki się niezmieniło, w niczem dotąd ulgi, żadnej w prześladowaniu przerwy.

We Włoszech coraz uciążliwsze położenie Kościoła. Pod rządem roysjskim w krajach polskich ten sam ucisk Kościoła katolickiego a tępienie Unitów. W Niemczech ustawy majowe nieodwołane, ani niepoddane rewizyi, z całą bezwzględnością dalej są wykonywane zwłaszcza tam, gdzie są one środkiem ucisku ludu polskiego. Stara rzeczpospolita Szwajcarska nieprzestała naśladować Kulturkampfu niemieckiego, a młoda rzeczpospolita Francuska i nowy gabinet w Belgii zamierzają wstąpić na te same tory.

Bez wiary w skuteczność tej walki, państwo nowoczesne wstrzymać jej już nie ma siły ani odwagi, drogi wyjścia. Nowe powstały niebezpieczeństwa, a po wojnie religijnej zagraża państwu inna wojna domowa, socyalizmem zwana. Leon XIII przypomina ustawicznie, że na ten trąd jedyne leki w Kościele i balsam na wszelkie rany schorzałej społeczności. Lecz chwila uznania tej prawdy, zwrotu do tego źródła życia, jeszcze dla nowoczesnego państwa daleką. Jedynie narody katolickie i społeczność wierzących czerpać w nim może moc wytrwania i odrodzenia, jednocząc się z Namiestnikiem Chrystusa i zbrojąc się modlitwą.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Z Kongresówki 18 lutego.

Zapewne nie jest wam dokładnie wiadomem, jak rząd rosyjski rozporządził w Królestwie Polskiem dobrami skarbowemi, dawnemi królewszczyznami i starostwami, których posiadania starostowie dobrowolnie się zrzekli za Ks. Warszawskiego. Przesyłam wam obraz tej grabieży; są to fakta, które posłużyć mogą za ciekawy ale nader smutny materyał do artykułu w waszym dzienniku.

Po roku 1831 cesarz Mikołaj obdarował znacznemi dobrami jenerałów korpusnych jak Rüdiger, Kreutz itd., którzy w tej wojnie brali udział. Do roku 1863 kilka jeszcze dóbr skarbowych rozdarowano, [illegible]

[illegible] 3500 dochodu rocznego a Greiga rsr. 4000 dochodu rocznego.

Przychodzi nam żałować, że u schyłku urzędowania Reutern odstąpił od swojej zasady i uzyskał zbyt łatwo na tę darowiznę najwyższe zezwolenie.

Szamszyn pośpieszył się i w krótkim czasie sprzedał otrzymane leśnictwo p. Chordliczko właścicielowi pierwszorzędnej huty szklannej za 360,000 rubli. Fakt ten bardzo słusznie został podniesiony przez *Gołos* i inne dzienniki ruskie, które zarzuciły ministrowi finansów i jego urzędnikom, że po prostu skarb okradają (*sic*).

Wystąpienie to prasy ruskiej dało nieco do myślenia Greigowi, który teraz wyczekuje ażeby ta wrzawa ustała, by pójść za przykładem Szamszyna.

Greig, skoro objął tekę ministerstwa finansów, chcąc się wywdzięczyć Reuternowi, uzyskał bez jego wiedzy u Cesarza dla Reuterna leśnictwo przedstawiające 4000 rub. rocznego dochodu i pośpieszył z tą dobrą wiadomością do Reuterna; były minister podziękował za uczynność, ale darowizny nie przyjął, utrzymując, że aż nadto jest wynagrodzonym przez Cesarza za małoznaczące jego zasługi. Nie na tem koniec; grabież postępuje i zapewne wówczas dopiero się skończy, gdy Cesarz w swej wspaniałomyślności odda ostatni mórg lasu.

W czasie ostatniego swojego pobytu w Petersburgu hr. Kotzebue niedbały o dobro kraju, którego wielkorządztwo zostało mu powierzone, wystąpił także z podaniem i otrzymał leśnictwo, które ma przynosić 10 000 rubli dochodu rocznego.

Dobra i lasy rozdarowane, czy to ratami dzierżawnemi i przychodem z porąb, czy wyprzedane na rzecz skarbu, przedstawiłyby miliony rubli, tym czasem musimy być świadkami tego gorszącego postępowania, jak dostojnicy, którzy powinni stać na straży i strzedz substancyi państwowej, pierwsi dają przykład rabunku rzeczy publicznej.

Wiedeń 20 lutego.

(85-te posiedzenie Izby wyższej).

Prezes ks. Karol Auersperg zagaja posiedzenie o godz. 12. Z Polaków obecni ks. K. Czartoryski i hr. Siemiński. Byli ministrowie Auersperg i Unger zajęli krzesła wśród członków Izby, ks. Auersperg na skrajnej prawicy, Unger na lewicy.

Pismo przewodniczącego w radzie ministrów p. Stremayra donosi o utworzeniu nowego gabinetu.

Minister Stremayr zabiera głos i nawiązując do powyższego doniesienia, czyta oświadczenie „o stanowisku i zadaniach nowego rządu", w rzeczy głównej równobrzmiące z oświadczeniem odczytanem przedwczoraj w Izbie deputowanych. Tylko ustęp ostatni jest inny, a brzmi jak następuje:

„Ograniczając się na tem krótkiem wyłuszczeniu najbliższych nagłych zadań, zwracam się do wys. Izby z prośbą, aby użyczała rządowi, który w tak ważnej chwili objął trudny urząd, światłego poparcia swego i czynnej współdziałalności. Przy pomocy wypróbowanej mądrości politycznej i doświadczonego patryotycznego usposobienia wysokiej Izby z pewnością powiedzie się nam z zgodną współdziałalnością wszystkich uprawnionych czynników przezwyciężyć trudności obecne i przy niepowstrzymanym dalszym rozwoju konstytucyonalizmu, pracować z skutkiem dla pomyślności i dobra ukochanej ojczyzny naszej". *(Powszechne brawo).*

Na wniosek hr. Trauttmansdorffa stawiono na dzisiejszym porządku dziennym dwie ustawy, uchwalone przedwczoraj przez Izbę deputowanych, o prolongacyi terminów spłaty pożyczek udzielonych gminom czeskim, dotkniętym powodzią w r. 1872, a względnie w r. 1871, i od nich rozpoczynając obrady, uchwalono je bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poczem przystępując do właściwego porządku dziennego, dokonano wyborów uzupełniających, mianowicie wybrano; do komisyi politycznej ks. Auersperga Adolfa (byłego prezesa ministrów); da komisyi kolejowej hr. Falkenhayna i p. Scrinzego; do komisyi edukacyjnej p. Ungera (byłego ministra); do komisyi podatkowej opata Karla.

Koniec posiedzenia o godz. 1. — Następne nie naznaczone.

Wiedeń 20 lutego.

(425-te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o god. 11 min. 20.

Dep. Krzeczunowicz bierze urlop na 6 tygodni.

Reprezentacya m. Buczacza petycyonuje o wyniesienie tamtejszego progimnazyum do rzędu gimnazyów zupełnych; kilka gmin galicyjskich o zapobieżenie liehwie publicznie prowadzonej przez towarzystwa kredytowe; wydawca *Arbeiterfreunda* w Wiedniu, o zaprowadzenie wyborów na zasadzie powszechnego głosowania (petycya ma podpisów 35 131).

Na wniosek dep. Kronawettera, petycyę tę odczytano w całości i przekazano komisyi petycyjnej.

Dep. Rydzowski wnosi interpelacyę następującą: Zaledwie dziesięć lat upłynęło od chwili, gdy kopalnie soli w Wieliczce były narażone na niebezpieczeństwo zalania wodą, która w październiku r. 1868 przerwała się do szybu „Kloski". Środki których wówczas chwycił się rząd ku zatamowaniu przypływu wody, pozostały bez skutku, a znaczne zmniejszenie się przypływu, które nastało dopiero w r. 1872, było, jak się zdaje, tylko skutkiem osunięcia się góry, przez co woda niemal całkiem została zatamowana. Wedle dochodzących z Galicyi wiadomości, woda przedarła się znów d. 17 b. m. obficie do szybu „Kloski", a o przyczynie tego wypadku, o grożącem stąd kopalniom wielickim niebezpieczeństwie, tudzież o zarządzonych przez wys. rząd środkach zaradczych nic zgoła niewiadomo. Podpisani śmią przeto zadać wys. rządowi pytania następujące:

1) Czy wys. rządowi wiadoma przyczyna ponownego wtargnięcia wód do kopalń wielickich?

2) Czy i jakie grozi z tego wtargnięcia wód kopalniom wielickim niebezpieczeństwo?

3) Czy i jakich wys. rząd myśli chwycić się sposobów ku usunięciu zagrażającego może niebezpieczeństwa?

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Idą nasamprzód obrady szczegółowe nad projektem zmiany ustawy z dnia 19 kwietnia r. 1872.

Paragraf 1szy wedle wniosku większości komisyjnej brzmi: „Członkowie krajowych rad szkolnych, których miejsce zamieszkania odległe o więcej niż 15 kilometrów od urzędowej siedziby krajowej Rady szkolnej, pobierać będą z funduszów państwa koszta podróży i wiktu, urastające z zwiedzania posiedzeń".

Mniejszość komisyjna wnosi rozszerzyć ten przepis także na członków powiatowych Rad szkolnych.

Po dość rozwlekłej dyskusyi uchwalono wniosek mniejszości z poprawką dep. Fuxa, wedle której zamiast 15 położono 18 kilometrów.

Paragraf 2gi: „Wymiar tego wynagrodzenia oznacza minister oświecenia po zasięgnięciu zdania krajowej władzy szkolnej; koszta podróży jednak nie mogą przechodzić 1 złr. od 8 kilometrów, a wiktu 1 złr. 50 ct. od pół dnia" — przyjęto bez dyskusyi.

Paragraf 3ci wedle wniosku większości komisyjnej brzmi: „Na wynagrodzenie kosztów podróży i wiktu członków powiatowych Rad szkolnych oznaczy się corocznie w budżecie pewną kwotę"... it.d. Paragraf ten z powodu uchwalenia § 1go wedle wniosku mniejszości zupełnie opuszczono.

Artykuł o czasie prawomocności ustawy tej zmieniono na wniosek ministra Stremayra o tyle, że zamiast „dnia 1 lipca r. 1879" położono „dnia 1 kwietnia r. 1879."

Następuje dyskusya nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków z r. 1876. Szczegółowej liczby tychże rachunków były podane w *Czasie* już dawniej. Liczby główne są: wydatków było 432 910,334 złr. 39 centów, dochodów zaś: 436,724,369 złr. 88 cent.; pozostało przeto w skarbie 3,814,035 złr. 49 centów.

W dyskusyi biorą udział depp. Fux, Menger i Beer, którzy wytykają braki w zamknięciu rachunków, głównie statystycznej natury co do mienia skarbowego i co do dodatków gminnych, powiatowych i krajowych, tudzież co do specyalizacyi dochodów z podatków wedle kategoryj niższego rzędu. Dep. Russ mniema, że statystyka dodatków należy do sejmów krajowych. Dep. Plener twierdzi, że podobne rozdrobnienie byłoby połączone z ujmą dla głównego celu zamknięć rachunkowych.

Część literacko-artystyczna.

Z PODRÓŻY DO KIJOWA.

(*S. K.*) Nigdzie w Europie granica nie oddziela od siebie dwóch tak dalece odmiennych światów jak w Radziwiłłowie. Można słusznie powiedzieć, że jakby uciął: wszystko tu inne, a kto przywykł narzekać na autonomię galicyjską i nasze stosunki, niech przekroczy raz ten Rubikan zwany kordonem a z pewnością odzwyczai się od brzydkiego nałogu obmawiania stanu rzeczy, może nie doskonałego, ale odpowiedniego pojęciom o godności ludzkiej i przyrodzonych prawach człowieka i temu dziwnie nadal brzmieć będą wszystkie deklamacye o polityce dworskiej i poczyta je niezawodnie za najbardziej pastą plewę na jaką kiedykolwiek próbowano najmłodsze łapać wróble! Nie ulega wątpliwości, że nasza cywilizacya zachodnia kończy się tam gdzie spotykasz pierwszego brodatego popa. Na najbliższej po Radziwiłłowie stacyi ujrzałem go w bufecie przy szklance herbaty. Czy ten pop z brodą przy szklance herbaty oznacza inną, odmienną od naszej cywilizacyę, czy też brak jej zupełny? Oto pytanie które może nie jest pytaniem, które przecież tysiące myśli i przeczuć wywołuje, chociażby żadnej nie podnosiło wątpliwości.

Sądząc po obecnym stanie zabranych prowincyj a mianowicie Wołynia, na pierwszy przynajmniej rzut oka smutne o tej innej, odmiennej cywilizacyi gdyby nią była rzeczywiście, powziąśćby należało wyobrażenie. Nic tu nawet w przybliżeniu nie przypomina opisów Wołynia, które słyszeliśmy wszyscy za młodu lub czytali w powieściach; nic tej świetności, tego życia i ruchu który wrzał kiedy znaczna liczba możnych i zamożnych domów polskich, zapełniała te okolice; nic, chyba jakiś zabłąkany a zrujnowany ex-bałaguła dogorywający na rujnach życia hulaszczego i jarmarcznego. Kraj ten podobny dziś do kolonii z której plantatorowie ciągną jeszcze niejakie zyski, lecz którego nie zamieszkują. Nie można zatem dziwić się, jeżeli ostateczne wrażenie, jest anticywilizacyjnem.

Jedynym czynnikiem cywilizacyjnym w tych prowincyach był żywioł polski; bizantyjskiej cywilizacyi kiedyś ledwie blady odblask padł na nie, a tępienie tutaj żywiołu polskiego było niszczeniem cywilizacyi. O ile powiodło się pierwszy osłabić o tyle wykorzeniało się drugą a nigdzie niezawodnie, Tacyta słowa lepszego nie mogą mieć zastósowania: *ubi solitudinem faciunt pacem appellant.* Nie widzę ja tu aby miejsce cywilizacyjnych embrionów polskich, zajmowały inne jakie embriony a rosyanizm jest tu niewątpliwie rzeczą przeważną, ale tylko rzeczą, nie społeczeństwem.

Rzecz godna uwagi, że najdzielniejsze środki cywilizacyjne nie zdolne są tu oddziałać zwycięsko na negacyę cywilizacyi, przeciwnie ta negacya pochłania je w sobie i na nich wybija swe piętno. Koleje żelazne, które pod wielu względami zmieniły, a nawet polepszyły stan tych prowincyj, nie robią tu wcale wrażenia cywilizacyjnego. Stacye umieszczone zwykle w lasach, daleko od miast i wsi, zdają się być etapami na przyspieszonej drodze do Sybiru. Dworce wszystkie jednakowe, jednakowo umundurowane, z drzewa, podobne do tych chałup rosyjskich, które widzieliśmy na wystawach, a wszystkie opatrzone w potrzebne do illuminacyi przyrządy, są jakby zabawką, przedstawiającą syntezę ducha historyi rosyjskiej. Stacye te przypominają opisy amerykańskich stacyj w puszczy i ową z *Podróży na około świata*, na której Indyanie napadają na pociąg. Dziwnie przeraźliwym jest świst lokomotywy, zdaje się, jakby wyrachowanym na rzucenie popłochu, a gdyby kto chciał uosobnić dżumę, nie mógłby dać jej właściwszego, bardziej przejmującego do szpiku kości głosu.

Jeżeli w Krakowie żegnano nas z pewnym odcieniem politowania, z powodu naszej podróży do krain dżumy, to we Lwowie nie ukrywano już wcale przed nami, że jedziemy na stracenie. Jak łatwem było do przewidzenia, raz przejechawszy granicę, nie równie mniej słyszeliśmy o dżumie. Rzeczywiście dotąd nikt się tu jej nie obawia, może dla tego, że dokładniejsze niż u nas mają wyobrażenie o odległości Wetlanki od Kijowa.

A jednak plaga ta stałaby się tu niewątpliwie straszną wskutku ubóstwa, niezmierzonych brudów po miasteczkach i niezliczonych żydów. Brak wyższych warstw społecznych to główne znamię tych prowincyj — oczywiście jak zawsze są wyjątki. Lud wiejski dość przystojny, a ubrany, jakby był zamożnym. Mówią mi jednak, iż wielu się rozpróżniaczyło, wskutku tego zamożnym nie jest. Płeć piękna pięknością się nie odznacza i zdaje się jakby poślednie zajmowała miejsce. Z trudnościąby tu przyszło udzielić stypendym, które wejść ma we Lwowie w życie w r. 1910. Znalazł się ofiarodawca, który Wydziałowi krajowemu zostawił znaczną sumę do udzielenia w roku 1910 najpiękniejszej dziewicy ze stanu średniego bez względu na to, czyby zasługiwała na nagrodę Montiona. Moralista ten w akcie fundacyjnym, twierdzi, że piękność naraża na największe niebezpieczeństwa i że należy spieszyć jej z pomocą. Sędzią ma być Wydział krajowy. Jeżeli kiedy to w 1910 r. Sejm powinien wybrać doświadczonego Marszałka i doświadczonych członków Wydziału.

Najpiękniejsze typy znajdują się tu między tak nazwanymi jednodworcami, czyli szlachtą zagonową, która pozostała katolicką, a zwykle pełni służbę u większych właścicieli, czy to w lesie czy na folwarkach, czy przy fabrykach. Taki jednodworzec, na zapytanie czem jest, odpowiada: szlachcicem, a często napotyka się między niemi najpiękniejsze nazwiska korony. Furman, który mnie wiózł na dziki, nazywał się Dębicki.

Jednodworcy mówią najczystszą polszczyzną, którą tu zresztą słychać wszędzie, mianowice na kolei, wprawdzie często gęsto przeplataną wołyńską francuzczyzną, która jako manja przetrwała wszystkie zmiany i kataklizmy. Służba na kolei składa się przeważnie z Polaków, mówiących jednak po rosyjsku. Jako rys charakterystyczny zauważyłem, że jak w całem urządzeniu państwowem, tak i przy sprawdzaniu biletów, jest kontroler, który kontroluje kontrolera, z czego wnoszę, że jak się zdarzy nadużycie, jest ono podwójnem.

W niedzielę byliśmy w kaplicy katolickiej. Mszę odprawiał bernardyn z Zasławia, gdzie znajduje się klasztor niegdyś słynny, dziś skazany na zamknięcie po śmierci ostatniego zakonnika. Kaplica dość obszerna była napełnioną. Dziwne, niezwykłe niestety robi tu wrażenie nabożeństwo katolickie. Jednocześnie w cerkwi, niegdyś unickiej, dziś prawosławnej, lud wiejski słuchał mszy.

Niedaleko od miejsca, w którem się znajduję, jest klasztor czernic prawosławnych, jeden z większych. Ztamtąd doszła nas pierwsza alarmująca o dżumie wiadomość. Rozeszła się wieść, że przybyła tam z Astrachanu czernica, nagle zasłabła niebezpiecznie, a nic dziwnego, że rzuciło to pewien popłoch. Mieliśmy jednak już w tej mierze pewne doświadczenie; gdyż we Lwowie opowiadano nam, iż od kilku dni rozgłoszono tam, że dżuma jest w Kijowie, w Radziwiłłowie, ba nawet w Skale. Po zasięgnięciu bliższych informacyj, pokazało się, że czernica wprawdzie była w Astrachanie, ale temu roku, i że obecnie przybyła z Poczajowa z nad granicy galicyjskiej. Uspokoiło to nas znacznie, bo w najgorszym razie przynieść mogła dżumę galicyjską, secesyonistowską, a zatem nie straszną.

W zabranych prowincyach, w których znajdowały się największe a liczne polskich panów majątki, pozostały rzeczywiście trzy wielkie kompleksy dóbr, Sanguszków, Potockich i Branickich. Nie są to wprawdzie dobra, ale istotne księstwa, które wymagają, aby dobrze były rządzonemi, więcej rozumu i liczniejszej administracyi, niż nie jedno niemieckie królestwo, utopione przez ks. Bismarka w wielkiej ojczyźnie. Z biegiem czasu, warunki ekonomiczne zupełnie, jak zresztą wiadomo, zmieniły się tutaj. Dziś już nie pszenica stanowi w dużych majątkach główny dochód, lecz fabryki, mianowicie cukrownie. To też jest ich znaczna liczba. Wprawdzie minęły już czasy, w których cukier przemieniał się od razu w złoto; jednak cukrownie znajdujące się w korzystnych warunkach, znaczne przynoszą dochody. Obecnie obawiają się ta konkurencyi ze strony Kaukazu. Jest to właśnie pora niegdyś sławnych kontraktów kijowskich, na które zamierzam pospieszyć; straciły one podobno wielce jak wszystko tutaj na świetności z upadkiem polskości. Dawniej był to karnawał zabranych prowin-

W głosowaniu uchwalono absolutoryum dla rządu i rezolucye komisyi co do sposobu układania rachunków niemal jednomyślnie.

Minister rolnictwa odpowiada na interpelacye Wolfruma i Herbsta o klęsce Cieplic, wyłuszczając stanowisko rządu czynione za pośrednictwem geologów.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 35. — Następne w sobotę.

Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądów pow. Józefa Homorkę w Drohobyczy i Sofroniusza Folusiewicza w Komarnie adjunktami sądowymi, pierwszego we Lwowie, drugiego w Kołomyi; adjunktowi sądu pow. w Stryju Drowi Adolfowi Sachankowi nadał w skutek jego własnej prośby posadę adjunkta sądu pow. utworzoną w obrębie sądu wyższego lwowskiego z powodu zakładania ksiąg gruntowych; wreszcie mianował następujących auskultantów adjunktami sądowymi w obrębie sądu wyższego lwowskiego: Dra Józefa Lewkowicza w Przemyślu, Adolfa Zenneg v. Scharfenstein w Kulikowie z przydzieleniem do sądu pow. w Sokalu, Teofila Niedźwieckiego w Kossowie, Włodzimierza Huzara w Stryju, Artura Aulicha w Glinianach z przydzieleniem do sądu pow. w Złoczowie, Karola Ludwika Kaweckiego w Drohobyczu, Juliana Dobrzańskiego w Rymanowie i Franciszka Lewińskiego w Komarnie.

Wiedeń 20 lutego. Do półurzędowej *Bohemii* piszą z Wiednia o stanowisku nowego gabinetu co następuje: „Pod rozmaitą formą pojawia się pogłoska, że odnowiony gabinet, zanim powziął ostatnią decyzyę, zawarł niejako pakt z hr. Andrassym co do dalszego rozwoju polityki okupacyjnéj. Opowiadają, iż kazano sobie dać przyrzeczenie, że okupacya nie rozciągnie się po za Nowy Bazar, i że Nowy Bazar tylko wtedy, gdy zawartą zostanie konwencya z Turcyą. Z najlepszego źródła zapewniają, iż w tem wszystkiem nie ma słowa prawdy. Stosunek nowego gabinetu do polityki zagranicznej jeszcze dziś ciągle ten sam, jaki z mowy hr. Taaffego, w której w końcu października określił stanowisko swoje do polityki zagranicznéj. O ewentualności marszu na Nowy Bazar już dla tego mowy nie było, ponieważ takowa nie jest na porządku dziennym ministeryum spraw zagranicznych, jakoż nie będąca w planie. Gabinet nowy nie mógł narzucać kwestyi, która do rozpraw nie jest jeszcze dojrzałą. Nie mógł także nie liczyć się z faktem, że Rada państwa z całą formą zatwierdziła traktat berliński, ten sam traktat, który porucza Austryi okupacyę i administracyę Bośni i Hercegowiny. Tytuł prawny do okupacyi i administracyi jest prawie uznany także *pro foro interno*, a trudno zaiste zaprzeczyć, że skoro raz ciało prawodawcze zatwierdziło to podwójne traktatem przyjęte zobowiązanie, to w zasadzie nie można odmówić funduszów do jego wykonania, chociaż ich wymiar powinien być przez parlament obradowany i uchwalony. Stanowisko to zajęła też delegacya, a mianowicie opozycya, kiedy uczyniła wniosek, który sprowadził przerwę w obradach. Zdaje się, iż kwestyą tę wyjęcia uważać trzeba za skończoną. Rząd ze swej strony uczynił zadość rezolucyi uchwalonej przez delegacye, zmieniając i uzupełniając oba przedłożenia, które teraz stanowić będą przedmiot obrad. Pozycye budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, pozostaną w zawieszeniu aż do zatwierdzenia traktatu berlińskiego, a odnoszące się do tego sprawozdania reprezentacyi austryackich w Bukareszcie, Belgradzie i Cetynii, prawdopodobnie uchwalone zostaną bez zarzutu. Termin zebrania się delegacyj cofniętym został o tydzień, a to ze względu na członków delegacyi z Izby wyższéj Rady państwa, którzy teraz nie są obecni w Wiedniu.“

— W rozdzielonym w tych dniach między posłów dodatkowym preliminarzu budżetowym na r. 1879 mieszczą się następujące pozycye dla Galicyi:

w etacie ministerstwa spraw duchownych i oświecenia: 1) wydatku z krakowskiego funduszu religijnego 3500 złr.; 2) wydatku nadzwyczajnego na Uniwersytet krakowski 10,000 złr.; 3) na szkołę rysunków we Lwowie wydatku zwyczajnego 400 złr.;

w etacie ministerstwa handlu: na kolej Naddniestrzańską wyd. nadzw. 57,000 złr.;

w etacie ministerstwa sprawiedliwości: na gmach sądowy w Wadowicach, cząstka wydatku nadzwyczajnego w kwocie 5000 złr.

Umotywowanie wydatku z krakowskiego funduszu religijnego mówi o utworzeniu biskupstwa krakowskiego co następuje:

„Po zupełnie już dokonanej dysmembracyi dyecezyi krakowskiej, która dawniej rozciągała się na terytoryum Królestwa Polskiego, a względnie po odłączeniu austryackich cząstek jej (miasta Krakowa z obszarem 21·18 mil kwadratowych) na mocy konwencyi zawartej z Rosyą d. 9 (21) czerwca r. 1874, uregulowanie kościelnych stosunków, tego do żadnej dyecezyi austryackiej nienależącego obszaru krakowskiego, administrowanego obecnie przez wikaryusza apostolskiego, staje się rzeczą nieodzowną. Połączenie jego z sąsiednią dyecezyą Tarnowską, gdyby się terytoryalny tylko obszar miało na względzie, nie przedstawiałoby wprawdzie żadnych trudności, z drugiej strony atoli, nie uchodzi poprostu znieść jednę z najdawniejszych dyecezyj katolickich z tak świetną przeszłością i dawnem siedliskiem biskupstwa czynić pod względem kościelnym zawisłą od Tarnowa. Tak więc połączenie mogłoby się stać tylko przez przeniesienie siedziby biskupiej z Tarnowa do Krakowa, a względnie przez zniesienie biskupstwa tarnowskiego.

Ten sposób załatwienia sprawy wymaga jednak, jak się samo przez się rozumie, uprzednich układów w porozumieniu z władzami kościelnemi i na wszelki sposób wypada go odroczyć aż do przyszłej sedewakancyi w Tarnowie. Jak na teraz pozostaje ze względu na pilną potrzebę kościelnej organizacyi obszaru krakowskiego tylko obsadzenie biskupstwa krakowskiego za tymczasowem przydzieleniem doń kilku dekanatów dyecezyi Tarnowskiej, na co też otrzymano przyzwolenie władz kościelnych. Z tem atoli tymczasowo uposażenie stolicy biskupiej w Krakowie za najwyższem przyzwoleniem, a z zastrzeżeniem postępowania konstytucyjnego, w wysokości 12,000 rocznie. Po strąceniu własnych dochodów biskupstwa krakowskiego w sumie około 2500 złr. tudzież po odliczeniu płacy dotychczasowego administratora dyecezyalnego w ilości 6000 złr. czyni to 3500 złr. wydatku więcej, niż dotychczas, przy czem naturalnie zmniejszyłyby się też dochody z interkalaryów o 2500 złr. Gdyby kiedyś przyszło do połączenia Tarnowskiej z dyecezyą Krakowską, nastąpiłoby przez to zwiększenie wydatków, a względnie zmniejszenie dochodów, stanęłoby zaoszczędzenie uposażenia biskupstwa Tarnowskiego, wynoszącego 12,600 złr., a więc byłaby nawet oszczędność dość znaczna.“

Wymieniona powyżej pozycya 10 000 złr. na uniwersytet krakowski jest przeznaczona na wydatki reparacye, od lat kilku niezbędne, na który to cel już w r. 1878 rząd bez poprzedniego przyzwolenia Izby wypłacił 8000 złr., tak, że cały ten wydatek nadzwyczajny wynosi 18000 złr. A dalej złr. 400 na szkołę rysunków i modelowania we Lwowie oznacza przyrost posady kierownika tej szkoły na etat i stosowne podwyższenie płacy (do 1600złr.), przy czem gdy dodać była to tylko zupełnie jej płaca 1200 złr. Natomiast suma 57,000 złr. wydatek nadzwyczajny na kolej Naddniestrzańską dzieli się jak następuje: 9000 złr. na naprawę nasypu, złr. 35,000 na przedłużenie odnogi Borysławskiej, złr. 13,000 na zakupienie trzech wagonów osobowych, systemu amerykańskiego, dla tejże odnogi. Nakoniec pozycya 5000 złr. na gmach sądowy w Wadowicach stanowi część zaliczki ze skarbu, która ogółem na ten przedmiot z mocy kontraktu w r. b. wynosić będzie razem 15,000 złr. i w roku przyszłym.

— Wydział budżetowy Izby posłów obradował w czwartek nad budżetem kredytami i nad zamknięciami rachunkowemi z r. 1877.

— W Peszcie umarł wczoraj Edward Zsedényi w 79 roku życia. Był to jeden z najwybitniejszych posłów sejmu węgierskiego, niegdyś Deakista. Zmarły był także radcą tajnym.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że przed podpisaniem stanowczego traktatu pokojowego między Rosyą a Turcyą, ks. Łabanow Rostowski przesłał Karateodoremu effendi deklaracyę, dotyczącą ewakuacyi wojsk rosyjskich. Deklaracya ta napisana w języku francuskim, według *Gońca urzędowego* brzmi jak następuje:

„W chwili, gdy zamierzam położyć podpis mój na traktacie pokojowym, umocowany jestem oświadczyć Wysokiej Porcie, że rozkaz ewakuowania części cesarstwa ottomańskiego, leżących po za Bułgaryą i Rumelią wschodnią, będzie wydany natychmiast po dopełnieniu zamiany ratyfikacyi niniejszego traktatu, z tem atoli zastrzeżeniem, że w tymże czasie wojsko i władze tureckie opuszczą Spuż i Podgorycę. Ewakuacya odbywać się będzie bez przerwy i w ciągu dni 35 po wydaniu rozkazu, wojska cesarsko-rosyjskie, w razie zresztą jeśli żadne materyalne nie zajdą przeszkody od woli niezależne, przebędą granice Rumelii wschodniej. Wobec takiego postanowienia przedstawia się konieczność pomyślenia o zachowaniu spokoju i porządku w miejscowościach opróżnionych z wojska i ustanowieniu w nich znowu wojskowej i cywilnej władzy ottomańskiej, a to w miarę opuszczania tych miejscowości przez władze i wojska rosyjskie. W tym też celu i przedmiocie, między dwiema cesarskiemi armiami, rosyjską i turecką, nastąpić powinna bezpośrednia i rychła ugoda“.

Tak opiewa dosłownie deklaracya ks. Łabanowa. Zasługują w niej na szczególną uwagę wyrazy: że armia rosyjska opuści Turcyę w ciągu dni 35, w razie, „jeśli żadne materyalne, a od woli niezależne nie zajdą przeszkody“. Miałżeby mieścić się w tych słowach umyślny jakiś „kruczek“ moskiewski? Bo wszak o „materyalne przeszkody“ w krajach podminowanych propagandą rosyjską nie trudno będzie zawsze.

— Podawaliśmy w właściwym czasie wiadomości, czerpane z dzienników rosyjskich o zamieszkach rewolucyjnych między ludnością muzułmańską w nowo przyłączonych do Rosyi od Turcyi ziemiach Azyi mniejszej. Wiadomości te nie miały dotychczas charakteru urzędowego, bo źródłem ich były prywatne do dzienników rosyjskich korespondencye. Teraz atoli stwierdza je prawie w zupełności komunikat rządowy, umieszczony w urzędowym dziale dziennika *Kaukaz*.

Zamieszki zaszłe w Batum i prowincyach przyległych temu miastu, komunikat nazywa „wypadkami oporu ludności prowincyi Batum przeciw rozporządzeniom rządowych władz miejscowych“. Widomym powodem tych zamieszek, według słów komunikatu, są: rozkwaterowanie wojsk rosyjskich pomiędzy ludnością, tudzież czynione ze strony władz przygotowania do egzekucyi podatków w naturze. Śród zamieszek i wynikłych stąd starć obustronnych, nie obyło się bez wypadków śmierci, tudzież mniej więcej szkodliwych poranień“ — powiada komunikat — i dodaje, że za rzeczywisty, głębszy powód niezadowolenia ludności i zbrojnego oporu władzom poczytać można: nieścisłe jak dotychczas określenie linii pogranicznej między posiadłościami rosyjskiemi i tureckiemi — i agitacye prowincyj sąsiednich tureckich przeciw rządowi rosyjskiemu.

„Według doniesień naczelnika okręgu Adżarskiego, zaburzenia w prowincyi Batum wywołują i podtrzymują przysyłani tu z sąsiednich ziem tureckich emisaryusze polityczni, którzy rozpowszechniają pomiędzy ludnością prowincyi niekorzystne opinie o rządzie i urzędnikach rosyjskich i propagują powszechną emigracyę muzułmanów do Turcyi. W okręgu Adżarskim za powód do demonstracyi i zamieszek posłużyło rozpowszechnione tendencyjnie pomiędzy ludnością przekonanie, że granicę między Rosyą a Turcyą stanowić będzie rzeka Czoroch. Przy bliższem zaś dośledzeniu sprawy okazało się, że z sąsiedniej prowincyi tureckiej przysłany był umyślnie Mudyr, który jeżdżąc po okolicy z uzbrojoną strażą, podżegał lud do stawienia oporu władzom rosyjskim i wmawiał weń, że lewy brzeg Czorochu należy i należeć musi do Turcyi. Tym sposobem usposobienie ludności w prowincyi Batum nie jest i jeszcze długo nie będzie spokojnem“.

Dalej upewnia komunikat rządowy, że władze wojskowe rosyjskie w początku tylko zamieszek stawiły zbrojny opór ruchom ludności miejscowej; teraz uznano za rzecz niewłaściwą przedsiębrać czynne środki dla uśmierzenia demonstracyi; ustawiono tylko wszędzie silniejsze posterunki wojskowe, którym chociaż dano rozkaz kategoryczny, aby nie ustępowały z miejsc zajętych, pozwolono atoli używać broni tylko w obronie własnej, to jest w razie konieczności odparcia napaści zbrojnej. „Tak umiarkowany i ostrożny sposób postępowania ze strony władz rosyjskich uznany został za konieczny“ — powiada komunikat — „ponieważ granice między posiadłościami rosyjskiemi i tureckiemi nie są jeszcze określone stanowczo i ponieważ należy uwzględnić charakter i zwyczaje ludności miejscowej, przywykłej pod rządem tureckim do samowoli. Dla tych powodów władze nasze powstrzymują się tymczasowo od środków surowych, usiłując stopniowo a łagodnie przyzwyczaić ludność do posłuszeństwa i porządku“.

Tyle słów komunikatu rządowego. — Dzienniki rosyjskie, które go ogłaszają, chwalą niezmiernie łagodny system postępowania rządu. *St. Piet. Wiedomosti* powiadają: „Podobny program działania administracyi rządowej, jeżeli tylko zostanie dopełnionym ściśle, zasługuje na wszelkie uznanie, jako najbardziej zgodny z okolicznościami miejscowemi. Zadaniem Rosyi w nowonabytych prowincyach zakaukazkich powinno być właśnie zastosowywanie zasady prawa i łagodności zamiast bezprawia i srogości rządu tureckiego; surowe zaś środki sprzeciwiaćby się tylko mogły zastosowaniu tej zasady i jątrzyć coraz bardziej zbałamuconą ludność muzułmańską w krajach nowonabytych.

Nie możemy się tu powstrzymać od uwagi *pro domo sua*: czemuż zasady „łagodności i prawa“, tak zachwalane przez *St. Piet. Wiedomosti*, a mające znaleść zastosowanie w nowozdobytych przez Rosyę dzikich ziemiach azyatyckich, nie praktykują się w innych krajach, pod rządem Rosyi zostających, gdzie owszem czyni się wszystko, cokolwiek może „jątrzyć coraz bardziej ludność“ przeciw rządowi?

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 21 lutego.

Zabawy tańcujące publiczne, na pół publiczne i prywatne nie ustają w Krakowie i od dawna nie pamiętamy ani takiej ich liczby, ani takiej ochoczości. O wszystkich mówić nie podobna, nie posiadamy bowiem specyalnych do takiego zadania statystyków. Wymienimy więc znów parę ostatnich, a mianowicie onegdaj czwarty z tygodniowych wieczorów u Marcelów hr. Żółtowskich, który był godnem powtórzeniem poprzednich i świetny wieczór wczoraj u hr Bronisławów Lasockich, także czwarty z kolei, który zgromadził oprócz tancerzy i tancerek wszystko, co się odznacza stanowiskiem społecznem, majątkiem i inteligencyą. Zabawa trwała do rana. Dziś zaś jako w dzień piątkowy nie ma zabaw tańcujących, ale żeby nie trawić czasu, po północy jako w dzień już sobotni, rozpocznie się kulig, o którym wypadnie jutro wspomnieć, bo kulig, jak zwykle każdy najazd, musi się w tajemnicy przygotować i najść niespodziewanie.

— Namiestnik hr. Alfred **Potocki** wyjechał na kilka dni na Ukrainę.

— W przyszłą środę (25 b. m.) odbędzie się w kościele OO. Dominikanów o godz. 11ej stałe fundacyjne nabożeństwo za dusze poległych w powstaniu 1830 r., jako w 49-letnią rocznicę.

— Dnia 18 listopada 1878 r. znaleziono w ulicy ś. Jana dziewczynkę niewiadomego nazwiska i pochodzenia, liczącą około dwóch lat, ubraną w dwie sukienki, jednę burego a drugą niebieskiego koloru, zresztą bez obuwia i nakrycia głowy. Magistrat wzywa osoby, któreby miały wiadomość o rodzicach krewnych lub miejscu pochodzenia pomienionego dziecka, aby o tem Magistratowi donieść zechciały.

— **Wieliczka** 20 lutego godz. 9 wieczór.

Pompa parowa w szybie Franciszka Józefa ciągle zamulona i zepsuta, bezczynnie stoi. Pompa parowa w szybie cesarzowej Elżbiety nie funkcyonuje od godziny 9 rano. Pompa ta nieużywana od kilku miesięcy zardzewiała tak, że po puszczeniu jej w ruch pękła, zaledwie na prędce naprawioną i znowu w ruch puszczoną została, okazał się znaczny przybytek wody taki, że zachodzi obawa zamulenia, wskutek czego tłoki skracać potrzeba. To jest przyczyną, że pompa stoi, gdyż skrócenie tłoku zajmie około 20 godzin czasu. Spodziewają się, że jutro o godzinie 9ej rano w ruch puszczoną zostanie. Jest jeszcze trzecia pompa parowa w szybie cesarza Józefa, ale ta w ruch puszczoną być nie może, gdyż jest podobno zepsuta i naprawy większej potrzebuje; a tymczasem woda swobodnie płynie i ciągle się podnosi.

P. Ott, referent spraw górniczych w dyrekcyi skarbowej we Lwowie, zjechał i bawi tu od dni kilku. Nie uwłaczając jego wiedzy i zdolnościom, sądzę, że byłoby na czasie, aby ministerstwo skarbu zesłało na miejsce powagi fachowe, któreby rzecz gruntownie zbadały i postarały się o stanowcze zatamowanie wody, która peryodycznie kopalni zagraża zatopieniem. Sądzę, że tego kraj cały i miasto nasze domagać się może; bo jeśli są pod ręką geologowie i górnicy, których państwo do „Teplitz“ na swój koszt posyła do miejsca będącego własnością ludzi prywatnych, to tem bardziej państwu zależeć powinno na uwolnieniu własnych kopalni od peryodycznych zalewów i oswobodzeniu mieszkańców od postrachu, który jak miecz Damoklesa nad niemi wisi.

Przy tej sposobności mogliby zesłani fachowi górnicy wziąć pod rozwagę i administracyę żup naszych; a możeby się przekonali, że jak pod jednym względem oszczędność posunięta jest do *maximum* tak z drugiej znów strony jest na porządku dziennym rozrzutność. Jeden przykład daję: Jest jedno stowarzyszenie, a raczej bank (*Oesterreichische Seehandlungexport*) zajmujący się eksportem soli do Rosyi. Główny skład tego Stowarzyszenia jest w Niepołomicach. Otóż na składzie w Niepołomicach znajduje się kilkatysięcy cetnarów soli, która się odbiorcom to jest rządowi rosyjskiemu nie podoba. Zapyta się kto, jak Dyrekcya skarbowa we Lwowie temi kilkutysiącami cetnarów soli zarządziła? Oto zatapiają w Wiśle po kilkaset cetnarów co kilka tygodni, niechcąc sprzedać poniżej ceny monopolowej. Jest to fakt na który zwracam publiczną uwagę. Taka gospodarka jest przyczyną, że niemożemy wytrzymać konkurencyi z kopalniami soli odkrytemi przed niedawnym czasem w Prusach, i aczkolwiek tamtejsza sól jest gorsza i pomieszana z gipsem, to mimo to zmniejszył się popyt o sól wielicką tak dalece, że teraz 400 górników do wydobywania soli wystarcza, podczas gdy pierwej pracowało ich do 3000.

— N. Pan przeznaczył z prywatnej szkatuły swojej 200 złr. na budowę szkoły w Dukli.

— Chopin urodzony i wychowany w Warszawie, gdzie ukończył nauki w liceum, nie ma tam żadnego pomnika, lubo serce jego umieszczone zostało w warszawskim kościele ś. Krzyża. Artyści warszawscy a na ich czele Dr Wład. Żeleński, dyrektor Towarzystwa muzycznego, zamierzają dać koncert, z którego dochód przeznaczony na płytę nagrobkową w pomienionym kościele.

— W Peszcie odbył się w zeszły poniedziałek pojedynek na pałasze między deputowanym do Sejmu węgierskiego Juliuszem Horwathem i redaktorem dziennika *Bolond Istok* Ludwikiem Bartek. Pierwszemu sekundowali deputowany do Sejmu bar. Geza Kemeny i Emerich Szalay, drugiemu deputowany do Sejmu książę Artur Odescalchi i Gabriel Ugron. Postanowiono bić się póki jedna strona nie stanie się niezdolną do walki. Pojedynek był tak gorący, że po kilku minutach oba przeciwnicy odnieśli kilka dość nawet silnych ran.

— Ciekawą jest statystyka ministrów we Francyi, w ciągu ostatnich ośmiu lat. Od d. 4 września 1870 r. siedmiu członków ciał prawodawczych pełniło obowiązki prezesów lub wiceprezesów gabinetu: pp. Jules Favre, Jules Dufaure, książę Albert de Broglie, generał de Cissey, Buffet, Jules Simon, znowu Dufaure i obecnie Waddigton. Największa liczba ministrów, przypada na wydział spraw wewnętrznych, było ich bowiem 21. Wydział spraw zagranicznych miał tylko sześciu reprezentantów, w ministerstwie sprawiedliwości i w ministerstwie skarbu po ośmiu, ministrów oświecenia było dziesięciu, dziewięciu w wydziale wojny, siedmiu w marynarce, nakoniec jedenastu w wydziale robót publicznych i tyleż w ministerstwie rolnictwa i handlu. Razem 91. Z pomiędzy tych rozmaitych ministrów, dziewięciu tylko przez ten czas umarło.

— Jak wiadomo, w Petersburgu komitet ustanowiony *ad hoc* przy ministerstwie skarbu celem przedsięwzięcia środków zmniejszenia rozchodów w budżecie państwowym, odbywa teraz bardzo ożywione obrady, których przedmiotem jak donoszą dzienniki, jest w pierwszym rzędzie projekt obcięcia pensyj urzędników cywilnych, co będzie nie małą krzywdą dla urzędników niższych, wcale nie obficie uposażonych. W jakże rażącem przeciwieństwie z projektem rzeczonym zostaje następująca wiadomość, którą znajdujemy w *Gońcu urzędowym*: „Lokal, który zajmował główny Zarząd celny na placu Dworcowym, ma być przerobiony na mieszkanie dla nowego ministra skarbu, jenerał-adjutanta Greiga. Mieszkanie to składać się będzie z pięćdziesięciu pokoi, na zrestaurowanie, ozdobienie i umeblowanie których asygnowano ze skarbu państwa 250 tysięcy rubli“. *St. Pet Wiedomosti* czynią przy tej sposobności uwagę, że mieszkanie byłego ministra skarbu Reiterna składało się z 9 tylko pokoi. „Dla czegoż p. Greig potrzebuje aż 50, z których każdy kosztować będzie skarb po 5000 rubli“!... I to wszystko się dzieje w czasach, gdy myślą o oszczędności i zamierzają obcinać pensye biednym urzędnikom! Historya pajęczyny, w której wikłają się małe muszki, gdy bąki targają ją z łatwością, powtarza się tu literalnie!...

— Postępowanie Rosyan w Rumelii wschodniej nie najlepsze po sobie zostawia wspomnienia. Wyniosły ton, w jakim ks. Dondukow-Korsakow i jenerał Stołypin odzywał się często do najpoważniejszych Bułgarów, wywołał nieraz oburzenie ostatnich. Jedna z korespondencyi z Filipopola przytacza pod tym względem charakterystyczne zajście między jenerałem Stołypinem a jednym z zamożniejszych Bułgarów. Stołypin żądał od niego, aby polegających na jego zdaniu rodaków skłonił do jakiejś demonstracyi, którą Bułgar uważał za nie prowadzącą do celu i udziału swego w niej odmówił. „Jesteście bydłem“ zawołał w końcu zniecierpliwiony jenerał. „Nie tyle może jak wy“, odrzekł na to obrażony Bułgar „nas przynajmniej Car wasz uważa już za godnych konstytucyi, Was zaś widocznie uważa za zanadto jeszcze zacofanych w cywilizacyi, żeby Wam ją mógł nadać“.

— W Paryżu otwarto świeżo w lokalu przy ulicy Rochechouart w miejscu dawniejszych „Folies Montholon“ kościół gallikański pod przewodem p. Loyson byłego Ojca Hiacynta. Dziedzińcem dochodzi się przed trójkątną facyatę z krzyżem u wierzchu, na której jest napis: *eglise catholique gallicane*. Kościół ten kosztował 25,000 fr.; 20,000 fr. ofiarował jeden z wielbicieli p. Loysona, 5000 zebrano ze składek. Wnętrze jego jest bez żadnych ozdób. Z przedsionka wchodzi się korytarzem do właściwej kaplicy. Jedna jest w niej nawa z podwyższoną w około trybuną; żadnych nie ma ławek, żadnych klęczników prócz stołków wyplecionych słomą. W rogu dotykającym ulicy wznosi się wielki ołtarz, po prawej mała ambona, na trybunie organy. Światło pada do kościoła z góry a strop nad chórem przyozdobiony jest srebrnemi gwiazdami na tle błękitnem. Codziennie ma się tu odbywać msza w języku francuskim, niby na wzór rytuału rzymsko-katolickiego; prócz tego w niedzielę nieszpory i kazanie. Suma ma być bardzo krótką, a kazanie stanowić główną część nabożeństwa. P. Loyson nosi tytuł rektora gallikańskiego kościoła. Dwóch wikaryuszów

---

cyj, dziś podobno załatwiają się tam przeważnie sprawy cukrowe, nieraz dla wielu bardzo słone. Jest przytem pewne jarmarczne zetknięcie się ze Wschodem, które niezawodnie w tym roku będzie znacznie ograniczonem. Nikt tu nie może oznaczyć kiedy się zaczynają a kiedy kończą kontrakta kijowskie. Widocznie panuje pod tym względem dowolność. Widzę jednak, że już wiele osób pojechało do Kijowa, a udam się jutro za nimi i bliżej przypatrzę się temu dzisiejszemu gniazdu nihilizmu.

Pokój z Turcyą i wymarsz wojsk rosyjskich z Rumelii, każe przewidywać rychłe ich przybycie w te strony. Pokój zawartym został podobno na stanowcze życzenie cesarza Aleksandra, który miał powiedzieć „że trzeba raz z tem skończyć:“ *Il faut en finir*. Inaczej tę rzecz przedstawia ministeryum angielskie w swem *exposé* do parlamentu. W każdym razie, zdaje się, iż w ogólnem położeniu nastąpił jakiś ważny zwrot, który zmierza do wykonania traktatu berlińskiego, choćby używając w tym celu dżumy. Nawet cesarz niemiecki powołał się na traktat berliński, wspomniawszy pierwej o wymazaniu Vgo artykułu traktatu pragskiego.

Dyplomata francuski o Polsce.

(*Le secret du Roi par le duc de Broglie.* Paris, Calmann Lévy, 1879).

(Ciąg dalszy).

Z temi więc poleceniami wyjeżdża hr. de Broglie w 1752 r. do Polski, a że sejm zwołany do Grodna, niebawem się ma zgromadzić, więc i francuski pełnomocnik spieszy do Białegostoku, gdzie hetman Branicki w sposób prawdziwie królewski podejmuje swego monarchę. Na tem miejscu książę de Broglie streszcza pierwsze wrażenia swego przodka i maluje nam ówczesny ustrój naszego kraju, przegradzając trafne spostrzeżenia i sądy, przesadzonym zarzutem barbarzyństwa i zacofanej cywilizacyi.

„Zajeżdżając wprost do Białego Stoku hrabia de Broglie znalazł się odrazu w środku Polski, a dla młodego francuskiego pana z XVIII wieku, przeskok był chyba tak wielkim, jak, gdyby zasnąwszy wieczorem w Wersalu, zbudził się był nazajutrz pod namiotem Klodwiga lub Alaryka. W około hetmana Branickiego, cisnęła się ta szlachta polska, której dumny opór przeciw postępom cywilizacyi zachował był Polsce wedle słów Woltera formę rządu dawnych Gotów i Franków.

„Żadna definicya trafniejszą być nie mogła. Niech sobie bowiem kto wyobrazi tysiąc pięćset panów trzymających w poddaństwie całą ludność przywiązaną do roli, równość zupełną śród członków tej całej szlacheckiej demokracyi, zbrojnej a butnej, z której każdy miał prawo ubiegać się o najwyższe rządy Rzpltej — żaden dekret nie mógł zapaść bez ich powszechnego zezwolenia, ale zbrojna większość miała prawo opór swój w konfederacyę organizować, a ztąd wojna domowa znajdowała się w liczbie godziwych zwyczajów, jeżeli nie uprawnionych instytucyj. Wystawić sobie dalej trzeba królów obieranych na ludowym wiecu, gdzie każdy przybywał w pełnym wojennym rynsztunku. Czem tam jest władza wypływająca na wierzch tych burzliwych fali, nie tylko w formie elekcyjnej, ale nadto i warunkowej, tych tylko zażywająca prerogatyw, które jej raczyła pozostawić zmienna przy każdem nowem panowaniu konwencya; policyi żadnej, zaledwie cień stałego wojska, raczej chmara niekarnych jeźdźców, gotowych na każde zawołanie, samaż sprawiedliwość wymierzana przez elektów zwycięskiego stronnictwa, zasiadających w trybunale z szablą przy boku; nie byłże to ustrój polityczny zdobywczego gminoruchu, i niby ustalona fala wędrownego najazdu? U koczowniczego pokolenia przenoszącego się z miejsca w miejsce na gruncie nieokreślonym granicami, *liberum veto*, *pacta conventa* i prawo konfederacyi, te trzy dziwaczne podwaliny konstytucyi polskiej byłyby rzeczą najprostszą w świecie. Byłoby to zaledwie zastosowaniem prawa przyrodzonej swobody, pozwalającej każdemu członkowi nieujętego w karby społeczeństwa uchylać się z pod jarzma większości, aby dalej własny rozpinać namiot i po myśli swej niepodlegle się urządzać. Przeciwnie zaś, w zastosowaniu do społeczeństwa stale osiedlonego, którego członkowie na wspólne życie i zabiegi są skazani, podobne instytucye stanowią razem wzięte samąż istotę anarchii. Słusznie twierdzić można nadto, że mała liczba atrybucyi pozostawionych panującemu, przystawała raczej naczelnikowi plemienia najezdniczego, aniżeli pierwszemu urzędnikowi znacznego państwa, skoro bywało to nie tyle prawem rozdzielania władzy między spólników przypuszczonych do publicznych czynności, jak mocą rozdawania im korzystnych dostojeństw i chlebodajnych benefisów. Tak zwane starostwa były niby łupem, którym król się dzielił z towarzyszami broni. Podobny charakter cechował wzajemny stosunek szlachty między sobą. Żaden węzeł feudalny nie poddawał maluczkich możniejszym panom, ale ci karmili, utrzymywali i uzbrajali ubogich, zaciągając ich przez to dobrowolnie pod swe znaki w szeregi, gdzie ich trzymały zarazem i zobowiązania wdzięczności i zysku pobudki.

„Od wieków już Polska zachowywała tę formę, a raczej ten brak rządu, w samym środku Europy monarchicznej i wbrew wszelkiej roztropności utrzymując porządek rzeczy, który już wielokrotnie powinien ją był zgubić. Gorący patryotyzm, przywiązanie do swobód, których samże nadmiar i niebezpieczeństwo tem droższemi czyniły wszystkim klasom narodu, żarliwość uczuć religijnych i uszanowanie dla władzy Kościoła, wszystko to razem wzięte, utrzymywało jeszcze wśród obywateli, mimo częstych walk domowych, pewien stosunek serdecznego braterstwa, który zastępował brakujący węzeł polityczny i opóźniał, choć ich wstrzymać nie mógł, fatalne postępy bliskiego już rozpadnięcia się i końca. W przededniu tej chwili niestety, nieuniknionej, trudno sobie wyobrazić, z jakim wdziękiem właściwym a różnostronnością pełną uroku rozwijał się ów charakter narodu hojnie najpiękniejszemi uposażonego darami, których rozkwitu nie krępowały żadne wędzidła ni ustawy społeczne. Każda pojedyncza klasa, a w niej każdy odrębny charakter znajdując przed sobą wolne pole działania, swobodnie puszczał wodze instynktom swym i skłonnościom, z czego wynikały co chwila najbardziej uderzające sprzeczności.

„Obok ubogiego szlachetki, nie mającego innej chudoby nad wytarte futerko, szkapę, karabelę i rodowe pergaminy, nie umiejącego ani pisać ani czytać, a dla którego świat się zamykał w ciasnych granicach osobistego widnokręgu, sunął w eleganckich sankach unoszonych dziarskiemi rumakami, lśniący od klejnotów i kosztownych soboli magnat, który co dopiero w Paryżu oswajał się z wszelkiemi wymysłami zbytku, lub w Carogrodzie się zaznajamiał z wschodniemi rozkoszami. Dar naśladowania i giętkość właściwa plemionom słowiańskim sprowadzała tem jawniejszy kontrast między rodzimą surowością narodowych obyczajów a zapożyczonym u obcych polorem. Taż sama rozmaitość w duchowieństwie: główni jego przedstawiciele powołani do pierwszych w kraju godności, pierwsze też w senacie zajmujący stanowiska; piastuny królewskiej władzy podczas bezkrólewia, posłujący po wszystkich Europy dworach, rychło nabrali doświadczenia spraw publicznych, zmysłu politycznego, poloru towarzyskiego, zarażając się niekiedy i rozwolnieniem obyczajów lub wyobrażeń, które wówczas cechowały prałatów w Wersalu, a tymczasem pleban wiejski lub mnich ubogi, przechowywali w obyczajach dawną prostotę, w wierze nietkniętą naiwność, średniowieczne wśród ludu utrzymując zabobony i fanatyzm (*sic.*) Owe charaktery tak rozmaite, zamiast się rozgraniczać jak w innych krajach sztucznemi murami etykiety, co chwila się wzajemnie zbliżały, zlewały z sobą, spotykały w pełnieniu obowiązków życia publicznego, w obozie, trybunale, sejmie lub sejmiku. Najnędzniejszy szlachetka bywał elektorem, który w swej godzinie chciał być częstowanym i ugoszczonym sato. Z silnego poczucia praw swych a raczej osobistych przywilejów, wyradzał się we wszystkich klasach huk pieniactwa i procesów, zadziwiający w plemieniu przeważnie rycerskiem i wojowniczem. Każdy Polak był żołnierzem podszytym jurystą, równie ciętym w walce jak w szermierce palestranckiej, gotów zawsze do korda i do pozwu. Wiecznie w imieniu prawa wyjeżdżał on w pole“.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

w zapiętych czarnych surdutach i białych krawatkach jest zgromadzonym p. Loysona; przy nabożeństwie biorą oni białe komże. Księżmi nazwą długie czarne suknie z szerokiemi rękawami. Otwarcie nastąpiło w zeszłą sobotę. Już o godzinie 2 po południu kościół, który mieści 1200 osób, był nabity, prócz tego stało kilkaset ciekawych przed bramą. O godzinie 4éj nastąpiło nabożeństwo z francuskiem śpiewem chóralnym. Następnie po kilku chwilach cichej modlitwy zabrał głos, przybrawszy komżę i stułę p. Loyson, aby poświęcić ołtarz, odczytać ustęp z pisma świętego o Jakóbie i Samarytance i zaczerpnąć w dłuższem kazaniu z duchem i celami swego nowego kościoła. Mówił, że zaprosił trzech swoich przyjaciół: biskupa edymburskiego, biskupa katolickiego szwajcarskiego kościoła i trzeciego jeszcze kapłana, aby poświęcili kaplicę; nie pozwoliły im jednak na to ich zajęcia i odpisali, że duchem towarzyszyć będą zebraniu nowej gminy. Co do obrzędów, oczekuje on na przybycie anabomitego kolegi i dla tego nie odprawi się jeszcze msza. W każdy czwartek od 3 do 5 i od 7 do 9, będzie przyjmował osoby chcące się zgłosić do niego. Kaznodzieja odpycha od siebie stanowczo zarzut, jakoby chciał nową tworzyć religię i kościół anglikański i grecki wzmocnić jedną więcej latoroślą. Jakiekolwiek być mogą sympatye jego dla nauk świata wschodniego lub kościoła anglikańskiego, jest on i pozostanie zawsze zachodnim katolikiem kościoła francuskiego. Pomoc biskupów angielskich mógł dla tego tylko przyjąć, że nie są nie jako Anglicy, lecz jako katolicy ofiarowali i ponieważ cały episkopat jest solidarnym. Nie da on się, jakkolwiek by to brano za złe, zachwiać w czci swojéj dla biskupów francuskich, którzy są następcami najsławniejszych galikańskich prałatów i męczenników. Kaznodzieja podziela ich wiarę, trzymać on się będzie nadal wyznania nicejskiego, jak biskupi angielscy. Na jakiejś wspiera się więc powadze? Oto na powadze biskupów, którzy go wyświęcili. Zasadą jest Kościoła, że kapłaństwo jest nieprzedawnione, niezatarte, niepozbyte; ksiądz zostaje księdzem na całą wieczność. Powołuje się na pożyteczność swego dzieła, które dostarczy wielu chrześcianom zapobieżenia ich do kościoła, którego naprzód gdzieindziej szukają. Chce on nadać nową formę katolickości formę spirytualizmowi. Jezus dziś, Jezus jutro, Jezus po wsze wieki; nie należy tworzyć żadnéj religii i żadnego obcego kościoła. Publiczność przyjmowała niechętnie po części niejasne, po części sprzeczne z sobą twierdzenia, niekiedy słychać było szemranie, raz nawet głośne odezwało się zwiedzenie. P. Loyson wtedy tylko budził wrażenie, gdy dotykał polityki i przypominał ostatnie zwycięstwo republikanizmu, lub gdy występował przeciw temu „urzędowemu światu", dla którego religia jest tylko narzędziem utrzymania majątku i wpływu. Audytoryum składało się z osób, które sprowadziła ciekawość lub bunt przeciw Kościołowi rzymskiemu; oba te żywioły nie długo dopiszą O. Hiacyntowi, a właściwych wyznawców swego kościoła będzie on musiał szukać ze świecą w Paryżu.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Walentego Juszczyńskiego, Jana Kopę i Wojciecha Rozenka, włóczęgów, za kradzież chustki i łyżki srebrnej; Maryę Janik, za kradzież w służbie i za sprzeniewierzenie; Rozalię Zającową, za kradzież dwóch sukien do prasowania; Annę Klunowną, za kradzież konewki; za pijaństwo pięć osób.

Za murem ogrodu należącego do realności L. 359 Dz. VIII przy ulicy Dajwór na Kaźmierzu znaleziono kuferek rozbity a obok niego wyrzucone: szczoteczka z grzebieniem, obrazek, pudełeczko różowe rozdarte, w którem jest trochę gorczycy i 4 książki niemieckie. Przedmioty te, które zdają się pochodzić z kradzieży, zostały złożone w depozycie Magistratu.

Teatr. W sobotę dnia 22go lutego. Dramat w 5 aktach, przez Williama Shakespeare'a: *Kupiec Wenecki*. — Początek o godz. 7-mej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 10 centów, w dnie powszednie 20 centów.

Dnia 20-go lutego pochmurno, wieczorem pogoda; termometr od + 2·0 doszedł do + 4·8 C. Barometr spada; o godzinie 6-tej rano dnia 21-go lutego stan jego był 720·3 milim.; termometr + 0·2 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę dnia 22go lutego: Katedry ś. Piotra w Antyochii.

Wiadomości bibliograficzne.

— Poszyt 4 *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Realizm w literaturze nowoczesnej przez J. G. (dok.); Wielka księga, powieść Sewera; Zemsta żyda; Listy z Wiednia i z Rzymu; Ze świata katolickiego; Nekrologia; Notatki literacko-bibliograficzne; Przegląd polityczny; Kronika.

— *O prawie rybołówstwa w Galicyi*, napisał Józef Wawel-Louis, Radca sądu kraj. Lwów 1879. Praca powyższa podjęta została w najwłaściwszym czasie; równocześnie zwołał bowiem Wydział krajowy na dzień 20 lutego b. r. ankietę w celu wypracowania projektu do ustawy krajowej o rybołówstwie, a komisya z łona Rady państwa wysadzona, ukończyła w ubiegłym miesiącu obrady nad projektem ustawy państwowej o wykonywaniu i chronieniu rybołówstwa w wodach zamkniętych. W chwili zatem, kiedy czynniki prawodawcze krajowe i państwowe wypowiedzieć mają stanowcze zdanie w obronie rybołówstwa i ułożyć mają prawa i obowiązki rybołowców w przyszłości, poznanie obecnie obowiązujących ustaw o łowieniu ryb w Galicyi, jest rzeczą bardzo pożądaną. Autor wykazał, że do sprawy ustaw rybołowczych do Galicyi, a co więcej, iż wykaz do swego państwowego prawa do łowienia ryb w rzekach sprawie ustaw krajowych, że tak mająca się ułożyć ustawa krajowa o rybołówstwie, nawiązaną być musi do przepisów dawnych ustaw polskich.

Wykaz zmarłych w Krakowie
od dnia 9 lutego do dnia 15 lutego włącznie.

Razem zmarło osób 32: mężczyzn 14 i kobiet 18; w obwodach osób 19, w szpitalach 13. Do 1 roku życia zmarło osób 5, do 5 roku 2, do 10 roku 1, do 20 roku 1, do 30 roku 6, do 40 roku 2, do 60 roku 11, do 80 roku 5.

Z chorób zakaźnych zmarły 4 osoby. Z dławca: Bolesława Grzesikowska, córka rymarza, 4 lata; Stanisław Samczewski, syn wyrobnicy, 3 lata. Z duru brzusznego: Walenty Rychta, wyrobnik, lat 38. Z zapalenia opon mózgo-rdzeniowych nagminnego: Marya Stawowa, służąca, lat 36. Z innych chorób umarło: Z udaru mózgowego: Cyryla Lehrfreundowa, handlarka, lat 60; Tomasz Kowalski, stróż, lat 79. Z zapalenia opon mózgu: Walenty Morawski, murarz, lat 54. Z zapalenia różana: Anna Bitka, wyrobnica, lat 27. Z gruźlicy płuc: Ascher Specht, przekupień, lat 46; Hercko Treibics, wyrobnik, lat 80; Wincenty Zwiers, cieśla, lat 60. Z suchót płuciach: Franciszek Stachura, strażak, lat 52; Henryk Höflich, nauczyciel, lat 42; Józef Neuwert, medyk, lat 21. Z rozedmy płuc: Marya Biedzina, służąca, lat 73; Franciszek Legutko, właśc. domu, lat 62; Jan Uszewski, pisarz, lat 37. Z uwięźnięcia przepukliny: Józef Tala, wyrobnik, lat 33. Z zapalenia nerek: Józef Służewski, oficyał sądowy, lat 50; Freida Landanowa, przy rodzinie, lat 64. Z miąszka: Jan Michoń, wyrobnik, lat 50. Z krwotoku: Ludwik Ochabowicz, dzyalista, lat 60. Z rozkładu krwi: Józef Bąk, wyrobnik, lat 26. Z uwiądu starczego: Alojza Czulikowa, przy rodzinie, lat 62; Rela Weisblatowa, przy rodzinie, lat 85. Dzieci do lat 5 umarło: z zapalenia opon mózgowych 1, z zapalenia płuc 3, z zapalenia kiszek 1, z zapalenia skóry 1, z braku sił 2.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 20-go i 21-go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, głównie z powodu bardzo złych dróg, był tak mały, że nawet cen nie notowaliśmy. Na odstawę dowieziono z przeszło korcy, lecz także to nie wpływało zupełnie na obrót handlu, ani na ceny.

O dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu nie wiele powiedzieć możemy. Z braku kupców zagranicznych obrót był nie wielki, ceny z wyjątkiem żyta, która się podniosła, utrzymały się z przeszłego targu. Największe zakupna robiono na miejscowe potrzeby. Piękne ziarno znajdowało jeszcze chętny pokup, pośledniе gatunki więcej zaniedbane.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·50 do 8·50 złr.; czerwoną od 7·75 do 8·80 złr.; białą od 7·75 do 9·— złr.; żyto piękne za 100 kilogr. po 5·50 do 6·— złr.; żyto pośledniе za 100 kilogramów od 5·20 do 5·50 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. po 5 80 do 6·25 złr.; na paszę za 100 kil. od 5·— do 5 80 złr.; owies zoplały za 100 kilogram. 4·80 do 5·30 złr.; groch za 100 kilogram. od 6 80 do 8·— złr.; fasolę od 7·50· do 9·— złr.; proso od 4·25, do 5·—; rzepak od 11·— do 12·25 złr.; tatarkę od 5·— do 5·50 złr.; jagły od ·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 30·— do 45 złr.; koniczynę białą od 35·— do 55 złr.

Wiedeń 20 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3221, zabitych wieprzów 849, zabitych owiec 177, żywych owiec 2080, żywej nierogacizny 1204.

Cielęta płacono od złr. 40 do 48, 56 złr.; — zabite wieprze od złr. 40 do 48, 50 złr.; — zabite owce 28 do 35, 45 złr.; żywe owce węgierskie w wełnie 45 do 50 złr., strzyżone od 38 do 45 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 33 do 37, 40 złr.; węgierską 33 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 20 lutego.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1062 sztuk towaru żywego czyli o 198 sztuk mniej; dowieziono 849 sztuk towaru bitego czyli o 245 sztuk więcej niż przed tygodniem. Lepsza tendencya, o której już we wtorek donieśliśmy, dziś jeszcze tem więcej się uwydatniła. — Płacono towar lekki 32—40 złr., średni 33—38 złr., ciężki 37—40 złr. za 100 kilo żywej wagi, towar bity 42—54 złr. Skopów było dziś 2006, czyli o 311 mniej, towaru bitego 177 sztuk, czyli o 97 sztuk mniej niż przed tygodniem. Lubo w cenach, z wyjątkiem towaru przedniowyborowego, nie zaszła wielka zmiana, tendencya poprawiła się na nowo. — Płacono 16—31½ złr. za parę a 38—46 złr. za 100 kilo ż. w. bez runa, z runem zaś 44—52, wyjątkowo 60 złr., towar bity 42—52 złr. Jagniąt było 2080. Tak znacznego dowozu może nigdy tu jeszcze nie było, to też płacono tylko po 5—10 złr., a całkiem wyjątkowo 12 złr. za parę.

Wiedeń 19 lutego.

Okowita. — Na naszem targowisku obrót i cena bez zmiany; not. 28·25 złr.; — Peszt, d. 17 lutego —·———·— złr. — Wrocław, dnia 18go lutego: na luty 48·30— — mark. płacono; — na kwiecień-maj 48·30— —mark. płacono. — Szczecin, 18go lutego: w miejscu 49·90 mark., na luty 49·50 mark., na kwiecień-maj 50·50 mark. — Berlin, 18go lutego: w miejscu 51·40, mrk., na luty 51·10 mark., — na kwiecień-maj 52·20 mrk., na maj-czerwiec 52·40 mark. — Paryż, 18go lutego: na ten miesiąc 55·75 frank., na marzec-kwiecień 55·75 frk., maj-czerwiec 55 75 frk.

Nafta. — Wiedeń, 19go lutego: za 50 kilo z cłem z dworca 9·25— złr. Tryest, 18go lutego za 100 kilo bez cła 12·50 złr. — Brema, 18go lutego za 50 kilo 9·30 mark. — Hamburg, 18go lutego: w miejscu 9·40— mark., na luty 9·40— mark., na marzec-kwiec. 9·50 mark. — Antwerpia, 18go lutego za 100 kilo 23¾ frank. — Nowy Jork, 18go lutego za galonę (= 2·8 kilo) — 9⅝ ct. pap., — w Filadelfii 9⅝ ct. pap.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1879 r.

Pozostałość z dniem 31go grudnia 1878 r.	złr. 270,441 c. 71½
Wpłynęło w miesiącu stycz. b. r.	35,235 c. 04—
Razem złr.	305,676 c. 75½
Wypłacono na 154 książeczek, z których 28 umorzono łączną kwotę złr.	23,167 c. 26—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 4 złr. 93 cent. —	
Pozostałość z dniem 31go stycz. 1879 roku wynosi	złr. 282,509 c. 49½

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1879 r.

Pozostałość z dniem 30go grudnia 1878 r.	złr. 228,742 c. 81—
Wpłynęło w miesiącu styczniu b. r.	4,320 c. 73—
Razem złr.	233,063 c. 54—
Wypłacono 11 książeczki, z których umorzono łączną kwotę złr.	844 c. 31—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 0 złr. 80 cent. —	
Pozostałość z dniem 31go stycz. 1879 r. wynosi	złr. 232,219 c. 23—

Przyjechali do Krakowa od d. 20 do 21 lutego.

HOTEL VICTORIA. Hr. Badeni, c. k. delegat Namiestnictwa z Rzeszowa, J. Chmielewski z Warszawy, L. Wolffenbüttel z Paryża, K. Bettcher z Bremen, W. Brandt z Wrocławia, M. Ostrowski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Warszawa 18go lutego wieczór (przez Berlin). Powyżej Warszawy, w odległości około 40 wiorst, nastąpiło wczoraj przerwanie grobel Wisły, 40 wsi stoi pod wodą. (Dzienniki warszawskie milcza o tym wypadku.)

Warszawa 19 lutego. Zniszczenia zrządzone pod Sandomierzem i Zawichostem, oraz pod Siekierkami, wskutku napływu lodów zrządzone, nie przybrały już od przerwania brzegów, większych rozmiarów, owszem, wczoraj i dzisiaj stan ten polepszył się. woda opada. Tu niema lodów na Wiśle.

Toruń 18go lutego wieczór (przez Berlin). W skutku zatkania się lodów, oba mosty miejskie na Wiśle, po zerwaniu grobel, zostały zniesione. Wielki z tego powodu panuje tu niedostatek.

Paryż 19 lutego. Słychać, że Tissot, poseł w Atenach, ma iść jako poseł do Konstantynopola, a Fournier przeznaczony jest na posła do Wiednia.

Paryż 20 lutego. Hr. Beust znajdował się na obiedzie, który jenerał Cialdini dał na cześć prezesów Izb Martela i Gambetty.

Londyn 19 lutego. Korespondencya dyplomatyczna tycząca się Azyi środkowej, została dziś złożoną w parlamencie. Depesza hr. Szuwałowa do lorda Salisburego z d. 10 grudnia mówi: „Cesarz skłonnym jest do przestrzegania wszystkich umów zawartych między Rosyą a Anglią z powodu Azyi środkowej i natychmiast odwołać misyę z Kabulu." Lord Salisbury odpowiedział tegóż dnia: Obecność misyi rosyjskiej w Kabulu jest jedyną przeszkodą do przywrócenia zupełnego porozumienia między obu mocarstwami pod względem Azyi środkowej. Po odwołaniu misyi rosyjskiej rząd angielski postarałby się, aby zobowiązania obustronne pod względem Afganistanu i Azyi środkowej otrzymały znów swój charakter obowiązkowy. Tegóż dnia telegrafował lord Salisbury do lorda Loftusa, że jak go hr. Szuwałow zawiadomił, odeszły instrukcye do misyi rosyjskiej, aby opuściła Kabul.

Londyn 20 lutego. Bióro Reutera donosi z Przylądka Dobrej Nadziei 29go stycznia: D. 24 uderzyło 4000 Kafrów Zulu na kolumnę Wooda, a ta odparła ich z nieznacznemi stratami. Woods następnie cofnął się do Utrechtu. Napady na inne kolumny angielskie zostały również odparte. Kafry zbierają się w kierunku na Ekome, gdzie Barson okopawszy się, wygląda codzień zaczepki. Trudność położenia jest przedstawioną przesadnie; operacye ograniczać się będą na obronie aż do nadejścia posiłków.

Londyn 20 lutego. Jako pierwsza pomoc wsiadło na okręty wczoraj 91 pułk i 3ci batalion 60go pułku, częścią w Londynie, częścią w Southamptom i odpłynęło do Przylądku.

Zamieszczamy dziś na właściwem miejscu ustęp z motywów rządu dołączonych jako uzasadnienie do pozycyi budżetu przeznaczającéj kwotę 12,000 złr. na uposażenie biskupstwa krakowskiego. Motywa te popierają w zupełności zapatrywanie nasze, wypowiedziane w wczorajszym artykule wstępnym. Sprawa ta wymaga wielkiéj baczności ze strony posłów polskich, zwlekanie bowiem jéj załatwienia przez rząd, utrwala stan tymczasowy, którego zmiany cała dyecezya z wielkiem upragnieniem już od lat z górą 40stu wygląda.

Obie Izby Rady państwa odbyły wczoraj posiedzenia. W Izbie wyższéj przedstawił Dr Stremayr nowy gabinet i powtórzył oświadczenie złożone w Izbie deputowanych; tylko początek i koniec mowy ministra były nieco odmienne od onegdajszéj. We wstępie nadmienił minister o upływającéj w r. b. kadencyi Izby deputowanych, a w końcu upraszał Izbę wyższą w imieniu gabinetu o „światłe poparcie i energiczne współdziałanie." Wyraził również nadzieję, iż zgodnemu współdziałaniu wszystkich czynników powiedzie się pokonać szczęśliwie trudności położenia. W Izbie deputowanych toczyły się daléj rozprawy nad ustawą o dyetach radców szkolnych okręgowych.

Parlament niemiecki odrzucił prawie jednogłośnie żądanie rządu, by pozwolił na wytoczenie procesu i uwięzienie deputowanych Fritzsche i Hasselmana, którzy jako socyaliści zostali wydaleni z Berlina, na mocy stanu oblężenia a jako członkowie parlamentu zajęli swoje krzesła w tem ciele reprezentacyjnem. Izba prawie jednomyślnie odrzuciła to żądanie, przez co objawiła najwyraźniej, iż rząd za daleko poszedł w wykonywaniu ustawy o socyalistach. Ten dowód opozycyi powinien konsekwentnie sprowadzić za sobą rozwiązanie parlamentu: Izba uchwaliła zaś znaczną większością wniosek o wyraźne tłumaczenie dotyczącego ustępu ustawy przeciw socyalistom, skoro rząd twierdzi, że ustawa ta niweczy zastrzeżenie nietykalności deputowanych wyrażone w konstytucyi, i że policya ma władzę nad parlamentem. Rząd chcąc być konsekwentnym, powinienby przenieść z Berlina jako oblężonego miasta tak parlament jak sejm pruski do innego miasta podobnie jak zrobiono we Francyi gdzie nie w Paryżu lecz w Wersalu obradują Izby.

Wczoraj rozpoczęły się w francuskiej Izbie deputowanych obrady nad amnestyą. Rząd przyjął redakcyę komisyi parlamentarnej i ustąpił co do rozciągnięcia amnestyi na wszystkich uczestników powstania, ale nie przyjął wniosków skrajnej lewicy, które dążą do rehabilitacyi komuny i jej twórców. Sprawozdawca komisyi nie cofnął wyrazu „zbrodnia", którego radykalni przyjąć niechcą. Walka ma być z tego powodu gorącą. W niej odbędzie lewica skrajna próbę ogniową, aby przekonać się jak daleko iść można bez zerwania z rządem.

Jutro zbiera się w Tirnowy zgromadzenie narodowe bułgarskie. Ks. Dandukow przedłoży mu projekt konstytucyi bułgarskiej, która stanowi, że książę potwierdza uchwalone przez zgromadzenie ustawy i jest naczelnym wodzem sił zbrojnych. Książę zwołuje zebranie raz na rok; czas zwołania i trwania sesyi oznacza zgromadzenie samo. Istnieć będą dwojakie zgromadzenia: zwyczajne i nadzwyczajne. Budżet przedkładanym będzie corocznie zgromadzeniu zwyczajnemu. Ciało ustawodawcze używa zupełnej wolności rozpraw. Kościołem państwowym jest prawosławnym i tylko pierwszy wybrany książę może być innego wyznania. Książęta, księżniczki i następca tronu dochodzą pełnoletności w 18tym roku życia. Kostytucya ważną jest po jej uchwaleniu przez lat pięć. Herbem księstwa jest złoty lew w koronie w czerwonem polu.

Co do udziału delegatów rumelskich w tem zgromadzeniu różne obiegają pogłoski. Jedni mówią, że ks. Dondukow sprzeciwia się temu, inni znów twierdzą, że zgromadzenie wyszle deputacyę, do której przyłączą się także Bułgarowie rumelscy i która się uda do mocarstw traktatowych z prośbą o cofnięcie uchwały kongresu, tyczącej się rozdziału Bułgaryi na Księstwo i Rumelię wschodnią. Deputacya ta przedstawi także gabinetom, że po wyjściu wojsk rosyjskich obawiać się można wybuchu powstania w Rumelii wschodniej.

Zamieszki w Kairze zdają się być wymierzone przeciw europejskiej interwencyi finansowej i administracyjnej, która skrępowała ręce chediwa i jego dworu. Niedziw przeto, że samego wicekróla posądzają o ukartowanie zaburzeń, aby się pozbyć opieki francusko-angielskiej. Nubar basza usunął się już,

Ostatnie telegramy „Czasu."

Warszawa 21 lutego. W skutku zatkania się lodów na Wiśle na 10-wiorstowej przestrzeni powyżej Warszawy, Wisła wystąpiła z brzegów i zachodzi obawa wytworzenia się nowego koryta rzeki. Z tego powodu wydano nakaz rozsadzenia lodów.

Wiedeń 21 lutego (*pryw.*) Dr Herbst złożył mandat do delegacyj, podając za powód stan zdrowia.

Wiedeń 20 lutego (*pryw.*) *Deutsche Ztg* donosi z Brodu, że wylew Sawy przybiera tak rozległe rozmiary, jak zeszłej jesieni. Z Tirnowy donoszą, że przybył tam oddział regularnego wojska bułgarskiego i rozstawi straże przed domem posiedzeń sejmu bułgarskiego i dokoła mieszkania gubernatora.

Buda-Peszt 21 lutego (*pryw.*) Wszystkie dzienniki wyszły dziś w obwódkach żałobnych, poświęcając pełne uznania wspomnienie zmarłemu Edwardowi Zsedenyemu.

Berlin 20 lutego. Parlament wybrał 122 głosami na 210 głosujących deputowanego Luciusa drugim wiceprezesem. Ten przyjął wybór z podziękowaniem; Seydewitz otrzymał 75 głosów, inne głosy rozstrzeliły się.

Berlin 20 lutego. Deputowany Eugeniusz Richter krytykuje surowo politykę celno-handlową ks. Bismarka i mówi: Będziemy w duchu prawdziwie konserwatywnym stawać w obronie nabytków ostatnich lat piętnastu przeciw Bismarkowi, którego agitacye teraźniejsze bardzo są niebezpieczne i przypominają postępowanie stronnictwa socyalno-demokratycznego. Prezes napomina mówcę.

Paryż 20 lutego. Rozprawy nad amnestyą toczą się dziś w Izbie deputowanych bardzo żywo. Gambetta kilka razy musiał z krzesła swego prezydyalnego wdać się energicznie. Minister sprawiedliwości nazwał powstanie Komuny *crimen lesae patriae*.

Wersal 20 lutego. Izba rozpoczęła dziś obrady nad amnestyą. Minister sprawiedliwości wystąpił w obronie projektu komisyi Izby, a przeciw bezwzględnemu amnestyonowaniu, za którem przemawiali Ludwik Blanc i Naquet. Jutro obrady szczegółowe.

Londyn 20 lutego. Zajścia w Egipcie mogą wywołać groźne kroki dyplomatyczne, zwłaszcza, gdy wielu mniema, iż Chediw sam spowodował zamieszki a przynajmniej okazał się nieprzychylnym, aby się pozbyć Nubara baszy, oraz europejskich członków gabinetu.

Bukarest 20 lutego. Minister spraw zagranicznych zawiadomił mocarstwa, iż jen. Angelesko otrzymał nakaz wyprowadzenia wojska z warowni Arab-Tabia.

Petersburg 20 lutego. Jenerał Loris-Melikow telegrafował z Carycyna pod dniem wczorajszym: W Astrachanie i innych miejscach dotkniętych dżumą nie zaszły żadne nowe wypadki choroby i śmierci. We wsiach Nikolskoje i Sterickoje nie zaszedł od 42 dni żaden przypadek choroby; dla tego odosobnienie ich, z wyjątkiem domów, które za pięć albo sześć dni mają być spalone, zniesionem zostało. Już udała się tam komisya szacunkowa dla wymierzenia wynagrodzenia.

Petersburg 21 lutego. Jenerał Loris-Melikow telegrafuje z Carycyna z d. 20 b. m.: W całem jenerał-gubernatorstwie, wliczając w nie okrąg Kirgiski nie było żadnego nowego wypadku choroby, ani też nie pozostał żaden z dawniejszych chorych, (czy umarli, czy ich wyleczono? *Red.*) Lekarze zagraniczni przybyli tutaj i przedstawili się dzisiaj. Dziś przewóz przez Wołgę odbywa się pod Astrachanem na łodziach.

Konstantynopol 20 lutego. W skutku rewizyi wyroku sądu wojennego w procesie Sulejmana baszy, tenże bez utraty swojej rangi wojskowej skazany został na sześć lat wygnania do Bagdadu.

Konstantynopol 20go lutego. Arcybiskup grecki w Adryanopolu został przez Bułgarów ciężko znieważony. Rosyanie aresztowali napastników, a jenerał Tottleben przyrzekł ukarać ich jak najsurowiej.

Kursa, Wiedeń 21go lutego, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 62·90.— Renta srebrna 63·90. — Renta złota 75·55. — Losy z r. 1860 114·75. — Akcye Banku Narodowego 791·—. — Akcye kredytowe 224·20. — Londyn 116·80. — Srebro 100·—.— Napoleony 9·31—. Lombardy 67·—. — Losy z roku 1864 150·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 221·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·—. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 116·—.— Anglo-Bank 98·30 — Obligacye indemn. galic. 86·—. — Losy prem. węgierskie 84·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 103·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 115·—. 5% Listy zast. hipoteczne 91·25.— Marki 57·40—. Ruble 113·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88 50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ. Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 21 Lutego	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	112 —	113 75
Rubel srebrny obrączkowy za 1	1 60	1 75
Marka niemiecka za 100	57 —	58 —
Dukat holenderski ważny za 1	5 52	5 64
Dukat austryacki za 1	5 52	5 64
Napoleondor za 1	9 28	9 48
Półimperyał za 1	9 47	9 62
20-markówka niem. ważna za 1	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	99 75	100 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 —	87 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	80 —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 75	87 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	90 60	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie, za 100 złr. w. a.)	90 50	92 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdego w miarę terminu płat.)	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	99 75	101 50
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.) (rb. i kop.)	90 —	91 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	220 —	224 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ 200	122 —	125 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	60 —	80 —

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	15 50	16 75
Losy m. Stanisławowa	21 50	23 50
Wiedeń 20 Lutego.		
5% zjedn. dług państw. bank.	62 95	63 10
5 „ „ srebr.	63 95	64 10
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierskie	80 75	81 25
„ „ „ galicyjsk.	85 90	86 30
„ „ „ bukowiń.	81 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 75	76 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 75	103 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	100 15	100 35
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 50	86 50
„ galic. zakł. kred. włośc.	91 75	92 25
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ 20	96 —	— —
6 „ „ „ „ 36	88 50	— —
5½ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	77 —	77 50
5 „ zakł. kred. austr.	110 50	111 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	97 —	98 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	143 75	144 25
6 „ Banku gal. hipot.	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	318 —	320 —
„ „ „ 1854	110 75	111 25

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860	114 75	115 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	125 50	126 —
Losy pożycz. z r. 1864	149 50	150 —
„ prem. pożyczki węg.	83 90	84 40
Losy Comorente	25 —	27 —
„ kredytowe	164 70	165 20
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	99 50
„ księcia Salm	43 —	43 50
„ „ Palffy	31 50	32 50
„ „ Clary	32 —	33 —
„ hr. St. Genois	35 50	36 —
„ miasta Budy	32 50	33 50
„ Windischgraetz	29 75	30 25
„ hr. Waldstein	25 50	26 —
„ Keglevich	16 —	16 50
„ Rudolfa	16 —	16 50
„ tureckie 400-frank.	22 50	22 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	790 —	792 —
Zakładu kredytowego	224 80	225 —
Żeglugi parow. na Dunaju	515 —	517 —
Kolei północ. Ferdynanda	2085	2088
„ rządowej fr. a.	247 50	248 —
„ zachod. c. Elżbiety	167 50	168 —
„ południowej	67 —	67 50
„ Galicyjskiej	222 25	222 75
„ Czerniowieckiej	123 50	124 —
„ Albrechta	— —	36 —
„ węg. północ.-wschod.	116 —	116 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	118 50	119 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	118 —	118 50
„ Koszycko-Bogumił.	102 —	102 50
„ Siedmiogrodzkiej	99 —	101 —
„ Cisańskiej	189 —	190 —
„ wschodnio-węgiersk.	109 75	110 25

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	131 50	132 —
Banku anglo-austryackiego	98 50	98 75
Zakładu kredytowego węg.	222 50	222 75
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	108 25	109 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 20	70 50
„ państwowej 500 fr.	160 70	161 20
Emisya z r. 1867	156 75	157 50
„ południowej 500 fr.	112 50	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 —	102 50
„ „ 100 w. a.	98 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	104 50	104 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	87 50	88 50
5% w srebrze	81 75	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 25	100 50
Emisya II.	100 —	100 30
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 20	77 50
Emisya z r. 1867	79 25	78 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 —	64 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	76 60	77 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	88 25	89 25
Waluty:		
Cesarskie korony	5 55	5 56
„ dukat na wagę	5 54	5 55

	płacą	żądają
Napoleondory	9 32	9 33
Suweryny angielskie	11 71	11 75
Imperyały rosyjskie	9 58	9 50
Srebro	— —	— —
Srebro (kupony)	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 50	57 66
Rubel pap.	1 13	1 13
Lwów 20 Lutego.		
Dukat holenderski	5 40	5 50
„ cesarski	5 47	5 57
Półimperyał rosyjski	9 54	9 64
Rubel srebrny rosyjski	1 50	1 60
„ papierowy	1 12	1 14
Marki (100)	57 25	58 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	86 70
„ „ „ 4%	80 50	81 50
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kupon.	85 50	86 40
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	221 75	224 25
„ „ Lwow.-Czern.	122 —	124 25
„ Banku hipot. gal.	249 —	252 —

Warszawa 19 Lutego.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100 —	— —
kupon	063	— —
„ „ nowe	100 70	— —
kupon	079	— —
„ likwidacyjne	90 46	— —
kupon	86—	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	— —	— —

OBRAZKI

tanie na kolędę po 30 centów i wyżej za setkę w pięknem wykonaniu; po 55 cnt. setka pięknych obrazków z polskim tekstem na odwrotnej stronie. Te same po 50 cnt. setka przy odbiorze najmniej 300 sztuk. 100 błogosławieństw Leona XIII dla Polaków z wizerunkiem Ojca św. 50 cnt., słowem największy wybór obrazków od najzwyklejszych do najdroższych poleca [136-5-6]

Księgarnia katolicka Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

Szkoła gorzelnictwa i piwowarstwa.

Wykłady na kursie teoretyczno-praktycznym tej szkoły rozpoczną się wprawdzie, jak to i dotąd bywało, dopiero po Wielkanocnych świętach, jednakowoż w tym roku mają już uczniowie szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa równocześnie być immatrykulowani jako **nadzwyczajni słuchacze c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie**, co najdalej do 15 marca nastąpić ma. Warunki przyjęcia nadzwyczajnych słuchaczów c. k. szkoły politechnicznej również zwyczajnych uczniów szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa są: 1) aby mieli ukończonych lat 18, 2) aby posiadali te przygotowawcze wiadomości, które do uczęszczania na wykłady o przemyśle rolniczym są niezbędne. Bliższych szczegółów udziela na żądanie bezwłocznie (546-1-5)

Dr. Rudolf Günsberg,
profesor szkoły politechnicznej i dyrektor szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa we Lwowie.

Przy ul. Ś. Anny pod L. 198

gdzie sklep krawca P. Kosiby, jest **pierwsze piętro** od 1go kwietnia do najęcia. Wiadomość w sklepie. (545-1-3)

Za rogatką Zwierzyniecką

pod Nr. 49 jest **ogród** dwumorgowy owocowy i warzywny, z mieszkaniem lub bez, do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w miejscu obok stawu. (543-1-2)

Realność

składająca się z czerech pokoi, dwóch kuchni, piwnic, dwóch szop i ogrodu, w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 50 nad stawem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu. (547-1-3)

Ponieważ

fałszowania wody anaterynowej do ust pociągają za sobą bardzo szkodliwe skutki dla ust i zębów, na co są dowody, przeto kupująca publiczność staje się niedowierzającą, co dowodzi następny list:

WP. **J. G. Popp**, c. k. nadwor. dentysta *w Wiedniu Stadt Bognergasse 2.*

Szanowny Panie!

Upraszam o przysłanie za zaliczką pocztową 4 flaszek **Pańskiej doskonałej wody anaterynowej do ust, dlatego udaję się wprost do Pana, że już w różnych sklepach otrzymywałem fałszowaną wodę do ust.** (403-1-4)

Z szacunkiem
Kornelia Titz, żona c. k. podpułkownika w Gracu, Attemsgasse 1001.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiej dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w Rzeszowie p. J. Schaitter i Spół.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura**, aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (63-8)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w Stanisławowie u p. F. Stechera apt. (62-8)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić PP. Budowniczych, Przedsiębiorców oraz Właścicieli domów, iż z dniem dzisiejszym złożyłem zastępstwo fabryki rur i wszelkich wyrobów steingutowych PP. Lederer & Nessenyi w Wiedniu.

Równocześnie objąłem zastępstwo fabryki takichże samych wyrobów P. Steinera, dawniej V. Schöffnera w Wiedniu, znanego nietylko z taniości lecz również z doskonałości wyrobu.

Polecając się łaskawym względom mam zaszczyt zapewnić PP. kupujących, że jak dawniej tak i teraz wykonywam wszelkie zamówienia po cenie fabrycznej, ręcząc za szybki czas dostawy.

Uszkodzenia podczas transportu przyjmuję na własne ryzyko. (324-2-3)

Roman Silberbach,

Skład Portland cementu, gipsu i wszelkich materyałów budowlanych.

Une Française

de 14 ans cherche une position. — S'informer chez Mme de *Jędrzejewska*, rue Szpitalna 393. (443-2-2)

Poszukiwana dzierżawa

od Ś. Jana b. r. do 300 morg. roli i łąk; na żądanie prócz interesu, dzierżawca da 2000 złr. na hipotekę. Adres: *Nowy Świat Nr. 297 poste restante Tarnów.* (476-3-5)

Plac pod budowę

naprzeciw pałacu J. W. **Barona Puszeta** przy ulicy **Starowiślnej** jest w całości lub częściowo za **przystępną cenę** do sprzedania. — Bliższa wiadomość u Wielm. Pana Dra **Ferdynanda Wilkosza** w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 204 na I. piętrze. (379-4-6)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z masą kallidermiczną (pâte callidermique). (73-8-)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **AITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara (141-6-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-16-)

Seit Jahren litt ich an Gelenk-Rheumatismus, wovon mich kein Mittel heilen konnte. Nur durch den Gebrauch Ihres „Balsam Bilfingers"*) bin ich in dem hohen Alter von 78 Jahren vollständig geheilt. Dies der Wahrheit gemäß.
Görlitz, den 30. Mai 1878.
verw. Frau Hauptmann Rosenberg Kränzel-Straße 28.
*) Zu beziehen durch:
Dr. Fl. Sawiczewski Apotheker in KRAKAU. (2743 5-8)

Dr. CHABLE ulica Vivienne, Nr. 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (76-8-)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **genereje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie u pana Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek i w Stanisławowie u p. Stechera apt.

NOWE WYDAWNICTWA
Księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie.

DZIEJE POLSKI

W ZARYSIE
przez
Michała Bobrzyńskiego,
w dużej 8ce, str. 495. Cena 3 złr.

DZIEJE OJCZYSTE

ze szczególnem uwzględnieniem historyi Galicyi.

Dzieło prof. Uniw. Jagiel. *M. Bobrzyńskiego*, do użytku wyższych klas średnich zastosował
Michał Chyliński, (437-3-6)
w 8ce, str. VII i 358. Cena 1 złr. 50 cnt.

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego
w Krakowie, Rynek, róg ul. Szewskiej na dole,
udziela (192-7-)

ZALICZKI

na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.

Godziny czynności biurowych od 9 do 12½ przedpoł. i od 3 do 5 popoł.

Prawdziwe tureckie dywany.

Otrzymałem w komis do sprzedania, bezpośrednio przez **Kair** w Egipcie, znaczną ilość **dywanów tureckich**, które się odznaczają osobnym wyrobem i pięknością deseni od wszystkich innych dywanów europejskich. Zwracam na nie uwagę Szan. Publiczności, albowiem sposobność **wyboru i nabycia tak pięknych i trwałych dywanów** nie tak prędko się nadarzy, a po upływie kilku miesięcy niesprzedane odesłane zostaną. (294-4-4)

Antoni Czerny w Krakowie
w nowym lokalu, Rynek Nr. 30, linia A. B.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcz. podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE Brevetée en France et à l'Etranger. *A. Legrand aîné*

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. J. G. Wehle et Cie, 1., Esslinggasse 8; w **Stanisławowie** u p. Stechera aptek. (215-17-)

F. Gischlera c. k. koncesyonowany wojskowy zakład naukowy (pensyonat)

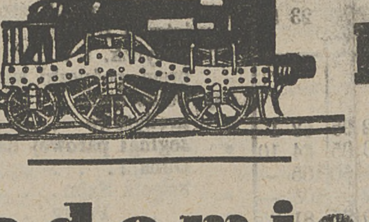
w Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottgasse 8,

rozpoczyna w niżej podanych terminach następne kursa przygotowawcze, mianowicie do

1) egzaminu **kadeckiego**. Rozpoczęcie dla słabszych dnia 15 marca, dla więcej poduczonych 1 września. Najkrótsza droga na oficera. Przygotowanych ze skutkiem przeszło 200.
2) Egzamin przyjęcia do c. k. szkoły kadetów **konnicy** w Weisskirchen, na 3ci rok wszystkich c. k. szkół kadeckich piechoty, do akademii marynarki, realnych szkół wojskowych. Rozpoczęcie dnia 15 marca.
3) Egzamin **jednorocznych ochotników.** Kursa dzienne i wieczorne. Rozpoczęcie dnia 1 kwietnia. Egzamin w końcu września.
4) **Dodatkowy egzamin** oficera rezerwy na oficera z powołania. Rozpoczęcie kursu dnia 1 kwietnia, zakończenie w czerwcu.
5) Egzamin na **oficera rezerwy i obrony krajowej.** Rozpoczęcie d. 1 czerwca, koniec w połowie września. (487-2-6)

„Bliższe objaśnienie w programie, który się darmo przesyła."

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 1510. (448)

Uwiadomienie.

W skutek modyfikacyi postanowień co do restytucyi w taryfach wyjątkowych dla ruchu zboża z Rosyi pochodzącego do północnych i południowych Niemiec wchodzą w życie z dniem 1 (13) marca starego (nowego) kalendarza 1879 r. odnośne dodatki do istniejących już taryf zbożowych do wzwyż nadmienionych okręgów handlowych.

Dodatków powyższych nabyć można w Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na stacyach związkowych i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 10 lutego 1879 r.

Generalna Dyrekcya.

Rządca ekonomiczny, żonaty, posiadający kilkoletnią praktykę w Królestwie i Galicyi wschodniej w większych majątkach, z chlubnemi świadectwami, życzy sobie objąć odpowiednią posadę od Ś. Jana 1879 r. — Wiadomości udzieli Kantor *Fr. Mikulskiego* w Krakowie przy ulicy Szpitalnej „pod Rakiem". (301-3-4)

Ekonom

w sile wieku, żonaty z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje od 1 lipca 1879 r. odpowiedniej posady. Łaskawe zapytania przyjmuje pod lit. **W. K.** poczta **Brzostek.** (475-3-4)

Kalafiory, jabłka włoskie i krajowe, **bulion** sławucki, **masło** kuchenne i śmietankowe, **smalec** krajowy, **ser** śmietankowy, **pomarańcze, cytryny, figi, daktyle, orzechy, śliwki i gruszki** suszone po zniżonych cenach poleca (458-4-6)

M. Zamościk,
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej naprzeciw 3ch dzwonów.

Do sprzedania

realność, stanowiąca osobną tabulę, w dobrym stanie w Wieliczce za 1400 złr. wa. Przynosi rocznie **czystego** dochodu 105 złr. w. a. O szczegółach dowiedzieć się można w Wieliczce ulica Krzyszkowska Nr. 329 franco u właściciela. (464-4-6)

Kamienica 2-piętrowa z widermachem

pod L. 293 przy ulicy Ś. Jana jest z wolnej ręki każdego czasu **do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli p. Stanisław Trzciński, urzędnik Magistratu. (469 4-5)

Praktykant zamiejscowy

z dobremi świadectwami szkolnemi **znajdzie miejsce w handlu Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (441-3-3)

W jednym z najcelniejszych miejsc w niedawno wybudowanym domu w Krakowie jest do wynajęcia od Ś. Jana b. r.

duży piękny lokal

na restauracyę, kawiarnię, bilardy i szynk wódek.

Wiadomość w biurze Informacyjnem Wgo **Karola Wolańskiego w Krakowie**, ul. Grodzka Nr. 93. (519-2-3)

109 **Dra Airy** wydan.

metodę naturalnego leczenia, wydanie illustrowane, można każdemu choremu jako popularno-medyczny podręcznik śmiało i sumiennie polecić, a już sama ilość wydań, świadczy o wartości, powodzeniu i popularności tego dzieła.

Dostać można w Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, i we wszystkich innych księgarniach. (197-4-)

Cena: 1 m. 20 fen. = 70 kr. wa.

Dwa sklepy

ze składem w domu p. Ksawerego Milickiego w Rynku, **są do wynajęcia od d. 1go kwietnia b. r.**

Bliższej wiadomości udziela stróż kamieniczny. (181-7-)

W pałacu Spiskim w Krakowie

L. 28 w Rynku
do najęcia od 1 lipca 1879 r.

Sklep z drzwiami i oknem od **frontu** z przyległym do niego dużym sklepionym **magazynem.**

Na żądanie, mogą być prócz tego dodane **dwa składy sklepione** w dziedzińcu na parterze znajdujące się.

Wiadomość u Stróża Ant. Guzika. Do **zawarcia umowy** zgłosić się na I piętro w domu L. 78 ulica Ś. Filipa, na Kleparzu. (288-8-8)

Zmiana lokalu.

Skład i pracownię wyrobów blacharskich istniejącą od lat 4 przy ul. św. Anny, **przeniosłem od 1go lutego b. r. do domu Wgo Hegenbergera przy ulicy Szewskiej Nr. 228.**

Zaopatrzyłem swój skład w wielki wybór aparatów kąpielowych, mianowicie: metalowych wanien, sitzbadów, bidet, tuszowni, water-closetów pokojowych i nad kanał, własnego wyrobu, oraz wszelkich naczyń kuchennych i gospodarskich w tym zakresie.

Pokrywam i reperuję dachy, zakładam sygnały elektryczne po domach i hotelach za poręczeniem.

Wszelkie najtrudniejsze zamówienia i reparacye uskuteczniam najstaranniej po bardzo umiarkowanych cenach. (444-2-)

W. Kozydarski.

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty pod adresem: **B. B. w Rawie ruskiej.** (516-3-3)

Propinacya

z karczmą przy gościńcu, i gruntem 10 morgów we wsi **Zakliczynie**, w powiecie Wielickim, jest od 1 kwietnia 1879 r. **do wydzierżawienia.** Wiadomość bliższą powziąść można na miejscu lub w domu w **Krakowie** przy ulicy Karmelickiej L. 59 u właścicielki. (520-2-3)

Nowa gustownie urządzona

cukiernia

na Stradomiu jest za bardzo tanią cenę do sprzedania, w danym razie do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela *M. Schönfeld* w Krakowie ulica Stolarska Nr. 478 w domu przechodnim. (528-2-5)

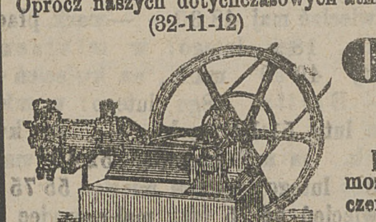
Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (45 13) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (32-11-12)



Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.

1go grudnia 1878 r. w seryi wyciągnięte

cesar. król. 1839 roku austryackie losy państwowe

które **1 marca 1879 r.** muszą być wyciągnięte z wygranemi.

1 **połówka piątki** . . złr.	85	1 **poł. piątki** z wył. najmn. wygr. **złr.**	45
1 **ćwiartka** „ . . . „	45	1 **ćwiartka piątki** . . . . . „	25
1 **dziesiątka** „ . . . „	20	1 **dziesiątka** „ . . . . . „	12
1 **dwudziestka** „ . . . „	12	1 **dwudziestka** „ . . . . . „	7½

Ostateczne ciągnienie wygranych z wygranemi ogółem przeszło **dziewięć milionów reńskich.** (43-24)

Główna wygrana 315,000 złr.!

Wyciągnięte 1839 losy seryjne, całe i piątki kupują i sprzedają po najlep. cenie

Nyitray & Co., Budapest, Waitznergasse 27.

Międzynar. wystawa w NORYMBERDZE 1877. największa i jedyna. Odznaka wystawionych *sadzonek chmielu.*

H. MELZER,

ajent dla zateckiego chmielu i sadzonek w Sateczu (Saaz) w Czechach.

Wystawa krajowa w FÜRSTENFELD 1878. dyplom honorowy i odznaka wystawionych *sadzonek i sprzętów.*

Wszystkim Szan. interesowanym podaję do wiadomości, że rozsyłka moich

zateckich sadzonek chmielu

(ogólnie uznanych i kilkakrotnie odznaczonych)

rozpoczyna się w połowie kwietnia. Upraszam o wczesne zamówienia. Rozsyłka za poręczeniem plonu. Objaśnienia i broszury o hodowli darmo. [230-8-]

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*